

# OPOWIECIE.INFO

## MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 03 (68) / 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



**zawsze pewnie / zawsze konkretnie**

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

### Promocja XX tomu Atlantydy S. S. Nicieja



Fot. Leszek Myszka

Takich tłumów dawno nie widziano w namiocie WBP. Profesor Stanisław Sławomir Nicieja – nie krył zadowolenia z takiego zainteresowania. >3

### Dzień Kobiet i Mężczyzn w Rybnej



Fot. Milena Skóra

To była doskonała okazja, by spotkać się i spędzić wspólnie czas, w dobrej atmosferze i przy poczęstunku. >4

### Ruszyła piłkarska maszyna



Fot. Tomasz Chabior

Opolszczyzna wróciła do gry. Wiosenną część sezonu rozpoczęło już 145 drużyn z naszego województwa. >26

# UNIwersYTET OPOLSKI MA 30 LAT I JESZCZE DŁUŻSZĄ TRADYCJĘ

# 30

70 LAT TRADYCJI  
30 LAT  
UNIwersYTETU  
OPOLSKIEGO



Uniwersytet Opolski utworzono w 1994 roku, ale Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która stała się jednym z fundamentów tej instytucji, powstała 40 lat wcześniej. Kulminacyjnym punktem jubileuszu uczelni była gala w teatrze. > 20-21

Fot. Tomasz Chabior

## Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu [Opowiecie.info](http://Opowiecie.info). Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

### MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ [info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info)

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu  
i portalu

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)



ŁUKASZ KOŁODZIEJ  
WŁAŚCICIEL

# UNIwersytet OPOLSKI WKRACZA W CZWARTĄ DEKADĘ

Największa uczelnia wyższa na Opolszczyźnie kończy w tym roku 30 lat. Liczy obecnie 12 wydziałów, 17 instytutów, prawie 80 kierunków i około 9 tys. studentów. W latach 1994-2023 ukończyło ją 110 735 osób, w tym 430 doktorów. To prawnicy, lekarze, nauczyciele, dziennikarze, politycy, naukowcy, dyrektorzy, kierownicy i wielu innych.

Tradycja i historia tej instytucji sięga jednak jeszcze dalej, aż do lat 50., kiedy to w Opolu powstała Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Kto został jej absolwentem, ten wspomina, jak swoje studenckie czasy spędzał w miejscu, które od 1994 roku aż do dziś jest uniwersytetem.

Na początku marca to nowoczesna i prężnie rozwijająca się uczelnia świętowała – jak to sama określiła – 30 lat UO i 70 lat tradycji. Kulminacyjnym punktem jubileuszu była gala, która odbyła się 8 marca w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Gala interesująca, momentami wzruszająca, ale przede wszystkim ukazująca ludzkie zaangażowanie, bez którego nie byłoby UO.

O jubileuszu uniwersytetu, który przyciąga do Opola ludzi z całej Polski, a także osoby spoza naszego kraju, napisaliśmy na str. 20 i 21. To właśnie wybraliśmy tematem numeru naszego marcowego wydania. Pozostając jeszcze przy tym, co uniwersyteckie, warto wspomnieć też o dwudziestym już tomie „Krasowej Atlantydy”, który wydał prof. dr hab. Stanisław Sławomir Niciejka, były rektor UO. O tym przeczytacie na str. 3.

Zainteresować Was, Drodzy Czytelnicy, może też rozmowa z Krzysztofem Riewoldem, artystą cyrkowym, który ze swoją twórczością dotarł aż do Indii i Arabii Saudyjskiej. To oczywiście kolejna odsłona cyklu „Światowe Opolskie” i znajdziecie ją na stronach 34 i 35. Skoro mamy już marzec, to w naszym magazynie pojawiły się też tematy Dnia Kobiet (str. 4 i 5) oraz takich wiosennych działań, jak chociażby kiermasz w Brynicy (str. 7).

Obecnie do życia budzi się nie tylko natura, ale i piłka nożna. Dlatego też na „sportowych” stronach przeczytacie o Piłkarzu Roku Opolszczyzny (str. 37) i o pierwszych wiosennych podrygach 145 z 266 drużyn piłkarskich z Opolszczyzny (str. 39). Na stronie 38 czekają na Was także teksty o dziecięcym turnieju piłki ręcznej w Dobrzeniu Wielkim oraz o wielkim sukcesie siatkarek Uni Opole, które po raz pierwszy dostały się do finałowej czwórki Pucharu Polski.

Poza tym marcowy numer to duża intensywność spraw prosto z opolskich samorządów terytorialnych. W końcu 7 kwietnia pierwsza tura wyborów na wójtów, burmistrzów i prezydenta Opola, a także do rad gmin, miast i powiatów oraz do sejmiku wojewódzkiego. Drugą turę przewidziano na 21 kwietnia i wtedy poznamy już wszystkich samorządowców, którzy w kolejnych latach będą urzędować w naszym regionie.

Zachęcam do lektury Magazynu  
**Opowiecie.info**

**OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO**

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

[info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info); [www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

tel. 77 400 79 32

**MARKETING:**

[marketing@opowiecie.info](mailto:marketing@opowiecie.info) | [reklama@opowiecie.info](mailto:reklama@opowiecie.info)

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajęczkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

# Promocja XX tomu Atlantydy S. S. Nicieja



## KULTURA

Takich tłumów dawno nie widziano w namiocie opolskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

### LESZEK MYCZKA

– Profesor Niciejka zawsze gwarantował komplet widzów, ale tym razem musieliśmy dostawić sporo krzeseł, a i tak ludzie stoją – mówił dyrektor WBP Tadeusz Chrobak.

Główny bohater wieczoru – profesor Stanisław Sławomir Niciejka – nie krył zadowolenia z takiego zainteresowania.

– Myślę, że to efekt pracy organicznej – jak u Niechcica – że jak się tak solidnie pracuje, to w końcu pojawia się uznanie. I mnie to szczęście spotkało. – Śmiał się profesor. Przyznał, że gdy zaczynał przed dwunastu laty, liczył się co najwyżej z pięcioma tomi. Za swój błąd uważa opisanie w pierwszym tomie pięciu wielkich miast takich jak Lwów, Tarnopol, Stanisławów.

– O Lwowie napisałem 40 stron, rany Boskie! – Profesor zaznaczył, że wydobyl esencję. – A później o każdej maleńkiej miejscowości powstawało po 150 stron, bo nagle się okazało, że jest tam tyle faktów i historii, których nie sposób pominąć – gdzieś w domo-

wych szufladach, ludzkiej pamięci, archiwach... Nagle objawiało się coś, co jest niebywałe, i to ciągnie, bo nie jest wtórne.

Profesor przyznał, że o Łyczakowie i Lwowie ukazało się już bardzo wiele opracowań i publikacji. – Ale kto wie, gdzie leży Janowa Dolina, którą opisuję w dwudziestym tomie? Nagle odkrywam, że tu była wołyńska Gdynia. Na jakimś Wołyniu, przy kamieniołomach bazaltu, postawiono wzorcowe miasto. Miasto, w którym było wszystko – od żłobka po kort tenisowy.

– Tego już dzisiaj nie ma. Opisuję tę tragedię w ostatnim rozdziale 20 tomu, pod tytułem Krew na bazalcie. Ale nie mogę tego dokładnie nie opisać, gdy trafiają do mnie stare zdjęcia, plany, mapy. I nagle odkrywam to, o czym nikt nie pisał: że kiedy Polska się odrodziła, nie było dróg, nie było autostrad. Trzeba było te fragmenty skleić. A do tego muszą być kamieniołomy, musi ktoś ciąć tę kostkę bazaltową. Rynek we Lwowie jest tą czarną bazaltową kostką wyłożony. A kruszywo, które przy tym powstaje, idzie na budowę dróg. I pokazuję tych polskich inżynierów, którzy to zrobili – a są poza oglądem historyków, bo pisze się tylko o żołnierzach i walce. A to niezwykle

ważna rzecz. Bez dobrze wykształconej młodzieży i bez myśli inżynierskiej nie da się zbudować niepodległości – mówił profesor.

Wczoraj zapakował komplet 20 tomów. Zamówienie przyszło z Hajnówki. Ktoś zamówił przez Internet. – To w hurcie jest 900 złotych, w księgarni 1800, to nie jest bagatela – przyznał. – Ktoś potrzebuje komplet i to jest dla mnie niesamowity doping.

Bardzo ważne jest dla niego wyróżnienie, które jednogłośnie podczas ostatniej sesji przyznał mu Sejmik: Honorowy Obywatel Województwa Opolskiego. – Takie

wyróżnienia są najcenniejsze – przyznał. – Najważniejsze jest honorowe obywatelstwo Strzegomia, mojego rodzinnego miasta. To są wyróżnienia od środowiska, które jest najbardziej krytyczne, bo najlepiej mnie zna.

– Tom XX Kresowej Atlantydy to historia trzech miast – opowiadał wydawca Bogusław Szybkowski. – Pierwsze z nich to Równe – najliczniejsze miasto polskiego Wołynia, miasto Targów Wołyńskich, ale przede wszystkim to jego mieszkańcy i działacze, którym marzył się nowoczesny, „amerykański rozmach w budownictwie”, to świetni pisarze i poeci, jak Amos Oz, Zuzanna Ginczanka, Jan Śpiewak, Czesław Janczarski czy Stefan Szajdak. Drugie miasto to Janowa Dolina, zwana wołyńską Gdynią, nowoczesne, wzorcowe miasteczko robotnicze przy słynnej kopalni bazaltu i mieszkający tam marzyciele, którzy chcieli budować pierwsze polskie autostrady. I wreszcie Korzec – stolica polskiego fajansu i porcelany, gdzie powstawały dzieła zdobiące obecnie światowe muzea.



Zdjęcia: Leszek Myczka

# Mieszkańcy Rybnej świętowali Dzień Kobiet i Mężczyzn

## ROZRYWKA

W miejscowości Rybna w gminie Popielów mieszkańcy świętowali Dzień Kobiet i Mężczyzn. To doskonała okazja, by spotkać się i spędzić wspólnie czas, w dobrej atmosferze i przy poczęstunku.

MILENA SKÓRA

**W** piątek (8 marca) obchodziliśmy Dzień Kobiet, a w niedzielę (10 marca) – Dzień Mężczyzn. W Rybnej postanowiono połączyć te dwa święta i stworzyć okazję do wspólnej zabawy.

– W tym roku po raz pierwszy zaprosiliśmy ko-

biety i mężczyzn. Chcemy, aby mieszkańcy mogli się jednoczyć i spotkać w większym gronie – mówiła Sylwia Galwas-Dąbrowska, sołtyska miejscowości Rybna. – Mamy kawę, herbatę, ciasto i drobne przekąski. Widzę, że mieszkańcy dopisali i atmosfera jest udana.

Wchodząc do sali, uwagę przykuwała ścianka z napisem: Dzień Kobiet i Mężczyzn, która została wykonana specjalnie na sobotni wieczór. Barwy srebra, czerwieni i czerni stworzyły połączenie elegancji i rozrywki.

– Jestem tutaj już po raz kolejny i zawsze bardzo mi się podoba. Jest to naprawdę świetna inicjatywa – przyzna-



Wydarzenie zostało zorganizowane przez radę sołecką Rybnej i KGW Stylove z Rybnej.  
Fot. Milena Skóra

ła Beata Makowska, uczestniczka. – Mamy okazję, by razem posiedzieć, pożartować i porozmawiać.

REKLAMA






**TARTAK MURÓW**

*Wysoka jakość, krótkie terminy dostaw i transport z rozładunkiem*



Murów, ul. Wolności 58,



tel. 506 398 504



biuro@marekpietrek.pl



Sprawdź pełną ofertę na naszej stronie!




# Panie spotkały się w Dobrzeniu Małym z okazji swojego święta

## ROZRYWKA

Około 100 pań zagościło w Dobrzeniu Małym, aby celebrować Dzień Kobiet. W piątek, 8 marca, wszystkie z nich mogły poczuć się wyjątkowo. Były występy artystyczne, kobiece warsztaty i poczęstunek.

## MILENA SKÓRA

– Brałam kiedyś udział w warsztatach dotyczących aktywnych kobiet i tak zrodził się pomysł, aby zorganizować podobną inicjatywę – mówiła Monika Ledwolarz-Gierok, kandydatka na wójta gminy Dobrzeń Wielki – W zdobyciu funduszy na ten cel pomogli mi Rafał

Kampa, Dariusz Lukas i Beata Wolny. Bardzo się cieszę, bo przyszło naprawdę wiele kobiet.

Spotkanie rozpoczęło się od przywitania pań, a później uczestniczki mogły obejrzeć występy artystyczne mażorettek „Seniorita” i artystów Teatru Akustycznego. Odbyły się także warsztaty ze stawiania granic i asertywności oraz nauka gry na bębnach.

– Aby zrealizować dzisiejsze wydarzenie, pozyskaliśmy dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa Opolskiego – zaznaczał Dariusz Lukas, członek stowarzyszenia „Łączy nas Dobrzeń”. – Hasło spotkania brzmi: „W kobiecym kręgu – siła kobiet w województwie opolskim”.



Na piątkowe spotkanie przybyło około 100 pań. Fot. Milena Skóra

Portal i miesięcznik Opowiecie.info objął to wydarzenie patronatem medialnym.

## REKLAMA

### 30 lat doświadczenia



#### W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

### Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**  
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa  
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783  
e-mail: biuro@rudatom.eu

# Uczniowie z Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim zostali laureatami konkursu o prawach pracy



Krystian Saura zajął 1 miejsce w konkursie Poznaj Swoje Prawa Pracy.

## EDUKACJA

Krystian Saura i Maksymilian Rosa – uczniowie z Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim – stanęli na podium konkursu Poznaj Swoje Prawa Pracy, który odbył się w piątek 23 lutego w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu. W konkursie uczestniczyło 43 uczniów z 23 placówek z terenu całego województwa.

MILENA SKÓRA

**I**l drugi etap konkursu wiedzy o prawie pracy i BHP odbył się w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu. Konkurs Poznaj Swoje Prawa Pracy przeznaczony był dla uczniów

szkół ponadpodstawowych, a łącznie startowało w nim 43 uczestników z 23 placówek oświatowych z terenu całego województwa opolskiego.

Laureatami tegorocznej edycji konkursu zostali uczniowie Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim – Krystian Saura (1 miejsce) i Maksymilian Rosa (2 miejsce) – uczęszczający do Branżowej Szkoły I stopnia w Dobrzeniu Małym. Laureaci przygotowali się do konkursu pod czujnym okiem Anny Świtoń. Otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody, a teraz czeka ich kolejne wyzwanie, czyli udział w finale ogólnopolskim w Warszawie.

– Uczniowie naszej szkoły już dwukrotnie brali udział w takim konkursie, jednak nie



Maksymilian Rosa zajął 2 miejsce w konkursie o prawach pracy i zasadach BHP.  
Zdjęcia: Anna Świtoń

ukrywam, że jest to największy sukces, iż w tym roku na etapie regionalnym mamy aż dwóch laureatów. Wcześniej Krystian i Maksymilian wygrali również konkurs o podobnej tematyce: Bezpiecznie od Startu. Był on jednak skierowany do uczniów kształcących się w zawodach rzemieślniczych, czyli do uczniów szkół branżowych – mówiła Anna Świtoń, nauczycielka przygotowująca laureatów do konkursu. – Teraz rywalizacja była jeszcze większa, ponieważ w konkursie uczestniczyli uczniowie ze wszystkich szkół ponadpodstawowych.

O godz. 10.00 piszący zmierzli się z 35 pytaniami dotyczącymi wiedzy na temat prawa pracy oraz przepisów BHP opracowanych przez Okręgową Komisję Konkur-

rową. Na rozwiązanie testu uczniowie mieli 35 minut.

– Podeszła do mnie dzisiaj pani z komisji, która się wzruszyła – kontynuowała Anna Świtoń. – Jest to dla nas ogromne wyróżnienie, że na tle tylu placówek nasza szkoła branżowa wypadła tak dobrze, a nasi uczniowie po raz kolejny udowodnili, że w etapie regionalnym na terenie województwa są najlepsi. Sukces jest jednak wynikiem wielu godzin ciężkiej pracy i nauki kodeksów. Poza tym ważne jest, aby młodzi ludzie znali prawa pracy i zasady BHP. Niestety statystyki pokazują, że najczęściej wypadków w pracy jest wśród młodych pracowników, więc myślę, że wiedza z konkursu na pewno przyda się im w przyszłości.

# Wiosny nam potrzeba!

## NATURA

Kwiatowe kompozycje, wianki, sadzonki i nie tylko można było nabyć podczas kiermaszu wiosennego w Brynicy, który odbył się w sobotę 2 marca. Na przybyłych gości czekał również słodki poczęstunek.

MILENA SKÓRA

„Wiosny nam potrzeba” – to hasło przewodnie wydarzenia. Kiermasz nie mógł obyć się bez kwiatków, które są nieodłącznym elementem wiosny. Uczestnicy wydarzenia mogli zakupić więc różnorodne kwiaty, sadzonki, wianki czy bibeloty. Nie zabrakło przy tym ozdób wielkanocnych, które komponowały się z kwiatami i wio-



Wiosenny kiermasz nie mógł odbyć się bez kolorowych kwiatów.

Fot. Milena Skóra

senno-wielkanocnym klimatem.

– Staramy się co jakiś czas organizować takie kiermasze. Dzisiaj można nabyć tutaj kwiaty, ozdoby, stroiki i różne akcesoria florystycz-

ne – mówiła Patrycja Kotula, organizatorka wydarzenia. – Są też kwiaty doniczkowe, cięte i rabatowe, naprawdę różne. Mieszkańcy mają okazję także do spotkania się przy kawie i miłego spędzenia czasu.

Kiermasz rozpoczął się o godz. 14.00, a na przybyłych gości oprócz kwiatów czekał słodki poczęstunek, ciasto i kawa. Takie kiermasze odbywają się w Brynicy kilka razy do roku i integrują przy tym lokalną społeczność.

REKLAMA

*Niezawodny partner*

**PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ**

**ECOKOM** Sp. z o.o.

Rok założenia: 1989r.

**Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:**

wodociąg i kanalizacja

oczyszczalnie ścieków

ujęcia wody

uzbrojenia terenu

ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenáže)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980  
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "ECOKOM" Sp. z o. o.  
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl  
ecokom-luboszyce@wp.pl

# ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ W ZAKRZOWIE TURAWSKI WYPIĘKNIEJE



Kościół został wybudowany w 1759 roku.

## HISTORIA

Kościół pw. św. Piotra i Pawła, który powstał w 1759 roku doczeka się remontu. Zostanie wymienione poszycie dachowe, a drewniana budowla będzie poddana konserwacji.

## JUSTYNA OKOS

– Wymienione zostaną pokrycie dachowe, wszystkie łąty oraz gonty. Te ostatnie muszą zachować oryginalną formę i zostać wyciosane, a nie wycięte. Taka forma przygotowania drewna sprawia, że jest one odporne na wilgoć. Dodatkowo cały kościół zosta-

nie zakonserwowany – mówi Andrzej Latusek z Fundacji „Silesia”.

Środki na remont zabytku, przy współpracy z gminą Turawa, zostaną pozyskane z programu Polski Ład. Dodatkowo w budżecie gminy przewidziano dodatkowe pieniądze na remont wieży kościoła. Wszystkie prace mają zostać zakończone we wrześniu bieżącego roku.

Zabytkowy kościół przestał być używany w celach liturgicznych, jednak Fundacja „Silesia” ma pomysł na wykorzystanie budowli.

– W kościele organizowaliśmy w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa wystawę dotyczącą wojska polskiego.

W zeszłym roku prezentowaliśmy jak na przestrzeni lat zmieniał się sprzęt, z którego korzystają nasi strażacy. Kościół jest piękny, bardzo klimatyczny, myślę że moglibyśmy wyświetlać tam filmy historyczne np. o Śląsku i organizować jeszcze więcej wystaw – dodaje Andrzej Latusek.

Budowla powstała w 1759 roku, została ufundowana przez Annę Barbarę von Löwencron. Wokół kościoła znajduje się cmentarz, a na nim zabytkowe grobowce m.in. rodziny Nega, właścicieli huty żelaza z Poliwody. Teren porastają potężne, 300-letnie dęby i lipy. Co ciekawe dęby traktowane

były kiedyś jako naturalne piorunochrony, z kolei pyłek lipy osiadający na elewacji stanowił swego rodzaju zabezpieczenie i konserwant do drewna.

Za cmentarzem zaczyna się droga, przy której prawie identycznie wyglądające domy z murowanym parterem i szkieletowym piętrem z brązowymi belkami, zbudowane w technice muru pruskiego. Zostały wybudowane w latach 30. ubiegłego stulecia. Zamieszkały w nich rodziny wysiedlone z wiosek zlikwidowanych pod budowę Dużego Jeziora Turawskiego. W niektórych z tych domów do dziś żyją potomkowie przesiedleńców.





W kościele stoi XVII-wieczny ołtarz.



Na cmentarzu do dziś zachowały się groby dawnych mieszkańców.



Planowany jest również remont wieży kościoła.



Grób rodziny Nega, właścicieli huty żelaza z Poliwoły



Osiedle identycznych domów to tzw. Siedlung.  
Zdjęcia Tomasz Chabior



MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY POKÓJ

## Kobiety Pokoju > Joanna Ptaszek-Rekus: Od dziecka angażowałam się w życie społeczne, chcę poprawić jakość życia ludziom



W kolejnej odsłonie naszego cyklu rozmawiamy z **Joanną Ptaszek-Rekus**, sekretarzem gminy Pokój. O początkach działalności społecznej, pracy w samorządzie i planach na przyszłość.

Z gminą Pokój jestem związana od 1980 r. Uczęszczałam do przedszkola i szkoły w Fałkowicach, a następnie od czwartej klasy do szkoły w Domaradzu. Po studiach rozpoczęłam staż w Urzędzie Gminy Pokój, a następnie pracę na stanowisku młodszego referenta do kierownika referatu i sekretarza gminy.

Jestem odpowiedzialna za inwestycje i środki unijne. Kieruje wspaniałym zespołem ludzi, który rozumie potrzeby mieszkańców, wyzwania, przed którymi stoi samorząd, widzi więcej. To ludzie kreatywni i pracowici, rozumieją, że praca w samorządzie to misja tworzenia lepszego jutra dla mieszkańców, przedsiębiorców, rolników, społeczników.

### Jak się to zaczęło?

Zaczęło się dość szyb-

ko. Odkąd sięgam pamięcią interesowały mnie sprawy społeczne, ciągnęło mnie do ludzi i do rozwiązywania problemów, ulepszania. Byłam zuchem, drużynową, przyboczną, należałam do drużyny harcerskiej, prowadziłam zbiórki PCK, udzielałam się w samorządach szkolnych, prowadziłam grupę formacyjną dla dziewcząt, kawiarenkę przyparafialną z galerią obrazów, sklepik szkolny. Pamiętam, gdy miałam może z osiem lat to wpadłam na pomysł organizacji w szkole dnia matki dla wszystkich mam. Rozdałam koleżankom i kolegom role, a na drewnianych drzwiach sklepu przybiłam ogłoszenie o tym wydarzeniu. Panie nauczycielki wsparły mnie w organizacji i nie zabiły we mnie inwencji do działania.

W kolejnej szkole będąc w siódmej klasie podjęliśmy inicjatywę organizacji strajku w geście solidarności z nauczycielami. Chcieliśmy, aby podniesiono wynagrodzenia dla nauczycieli i dlatego nie przyszliśmy na lekcje. Z tego, co pamiętam nikt się nie wyłamał. Stawałam w obronie najsłabszych i głośno protestowałam, gdy były łamane prawa lub je naginano.

Zawsze uczyłam się przez doświadczenie i z przekorą podchodziłam do przekazywanych mi teorii. Ciągle poszukiwałam, dociekałam. Pewnie dlatego ciągle dokształcałam i uczę się otaczającego świata. Już szkole podstawowej interesowałam się zachowaniami ludzi. W bibliotece w Domaradzu odkryłam książkę C.G. Junga o synchroniczności. Ta pozycja literaturowa wywarła na mnie spore wrażenie. Odkryłam, że w życiu nie ma przypadków i zbiegów okoliczności.

Reaktywowałam lokalne stowarzyszenie, które odrodziło się jako Stowarzyszenie

Pokój OPP i byłam jego wiceprezeską. To był czas organizacji pierwszych edycji Festiwalu Muzyki Zabytkowych Parków i Ogrodów im. C.M. von Webera w Pokoju. Przez lata prowadziliśmy z mężem klub szachowy dla dzieci i młodzieży. Praca społeczna i w samorządzie to mnóstwo wyzwań. Jednym z takich wyzwań było w bardzo krótkim czasie powołanie kół gospodyń wiejskich. Zachęcałam panie i panów z gminy, żeby je tworzyli. Na działalność kół można było zdobyć środki finansowe. Czasu było mało, ale dzięki zaufaniu udało się nam wtedy utworzyć trzy koła: w Dabrówce Dolnej, Paryżu i Zieleńcu.

### Z czego jest Pani dumna w swoim życiu?

Dumna jestem z mojej rodziny. Z tego, że bycie w prawdzie jest wartością w mojej rodzinie. Z zaufania i szacunku, jakim siebie obdarzamy. Każdy z nas w rodzinie jest indywidualnością i ma swoje zdanie. Cenię sobie twórcze dyskusje na różne tematy, często emocjonujące. Dumna jestem z tego, gdy widzę radość i iskiereki w oczach bliskich, z tego że mimo przeszkód odważnie kroczą przez życie i nie poddają się. Dumna jestem również z pracy zawodowej i społecznej. Dają mi one sporo satysfakcji. Cieszę się z inwestycji poczynionych w każdym sołectwie.

### Jak wygląda Pani dzień?

Dzielię sprawy na bardzo pilne, pilne i mniej pilne. Wpadają oczywiście interwencje, czyli sprawy którymi należy zająć się natychmiast. Moja praca nie kończy się o 15:30. Zadania w pracy, którymi się głównie zajmuję są różnorodne, polegają na twórczej pracy i muszą

być wykonane w określonym czasie i przy określonych środkach. Muszę i chcę być wsparciem dla zespołu. Z tego powodu dokształcam się i często razem tworzymy dokumentację.

### Jak udaje się Pani pogodzić pracę z rodziną?

Nigdy przed rodziną nie ukrywałam mojego zacięcia samorządowego. Znajduję czas na rozmowy z bliskimi, na przytulasy. Ze względu na ograniczony czas, nie spędzamy go przy telewizorze. Staramy się aktywnie spędzać chwile głównie na rozmowach, spacerach, grach planszowych. Podczas wolnych weekendów i urlopów – zwykle nie zajmuje się pracą.

### Jakie ma Pani plany na najbliższą przyszłość?

Chcę zostać radną w powiecie namysłowskim, ponieważ wiele spraw mieszkańców i przedsiębiorców wykracza poza kompetencje gminy. Mieszkańcy, którzy mają swoje nieruchomości przy drogach powiatowych mają pretensje do władz gminy, ze gmina nie dba o drogi. To nie są kompetencje gminy, lecz zarządu powiatu. Widzę możliwości inicjowania zmian na lepsze w dziedzinie poprawy stanu krytycznych dróg w powiecie, transportu publicznego, opieki zdrowotnej i edukacji.

Dla mieszkańców gminy chcę stworzyć możliwości chociaż częściowego uniezależnienia się od cen prądu. W tym celu została powołana spółdzielnia energetyczna, dzięki której mieszkańcy będą mogli produkować prąd i sami go wykorzystywać. Tegoroczne wybory to również ocena mojej dotychczasowej pracy w samorządzie.

Dziękuję za rozmowę.

MATERIAŁ SPONSOROWANY PROKADO

# Prokado świętuje **30-lecie**



Założony w 1993 roku Związek Gmin Prokado obchodził niedawno 30-lecie istnienia. Z tej okazji 9 lutego w „Gościńcu Pod Różą” w Chrzęszczycach odbyło się jubileuszowe spotkanie.

Na uroczystość przyjechali przede wszystkim delegaci z czterech gmin należących do Prokado, w tym ich władarze. To Prószków, Komprachcice, Krapkowice i Dąbrowa, którym związek zawdzięcza swoją nazwę. Były przemówienia, podziękowania, gratulacje, życzenia i wymiana upominkami. Jedni wspominali dawne czasy, inni mówili o obecnych, podkreślając dlaczego czysta woda jest tak ważna.

– Prokado poprawia jakość życia mieszkańców, gwarantując im nieprzerwaną dostawę wody. Jest to woda dobrej jakości, która pochodzi z wysoko zmineralizowanych złóż triasowych – mówił Sławomir Augustyniak, przewodniczący zarządu Związku Gmin Prokado. – Być może nie lubią tego nasze urządzenia elektryczne, ale to zdrowa woda nadająca się do picia bezpośrednio z kranu. Regularnie

ją badamy, a przez ostatnie lata w ujęciach wody nie zdarzały nam się problemy z bakteriami.

Wśród gości znalazły się też osoby z innych obszarów regionu. Byli to między innymi wicemarszałek województwa Zbigniew Kubałańca i prezes Fundacji Rozwoju Śląska Henryk Wróbel.

Po przemówieniach uczestnicy uroczystości zjedli wspólnie obiad, a następnie wzięli udział w konkursie na temat historii Prokado. Wielu z nich odpowiadało na pytania w zaledwie kilka sekund.

Oprócz tego dla zgromadzonych wystąpił Kamil Cudzych z Państwowej Aka-

demii Nauk Stosowanych w Nysie wraz z akompaniatorem. Na uczestników spotkania czekał też tort, a na startujących w quizie paczki, w których znalazły się między innymi słodycze. Uroczystość poprowadziła Aneta Lissy-Kluczny, a konkurs wiedzy o Prokado Dagmara Duchnowska.



# ZACZYTANE OPOLSKIE PO RAZ ÓSMY

## KULTURA

„Zaczytane Opolskie”, świetny projekt zainicjowany i finansowany przez Zarząd Województwa Opolskiego, to popularyzacja czytelnictwa, zwiększenie rozpoznawalności literatury i autorów, dotarcie do nowych grup odbiorców.

LESZEK MYCZKA

To także postrzeganie bibliotek jako miejsca, gdzie każdy może spędzać czas wolny, rozwijać swoje pasje, uczyć się i integrować z lokalną społecznością, a przede wszystkim spotkać ulubionych pisarzy i ludzi kultury.

– Czytelnictwo nie jest w najlepszej kondycji – przyznaje dyrektorka Departamentu Kultury i Dziedzic-



Fot. UMWO

twa Regionalnego UMWO Agnieszka Kamińska. – Ostatnio zauważamy jednak pozytywne poruszenie. Zależy nam, aby dotrzeć do nowych grup czytelników. Oczywiście chcemy zatrzymać tych, którzy kochają książki, ale też zarazić nimi sceptyków, a zwłaszcza młode obrazkowe społeczeństwo – dodaje.

– Tylko 37% Polaków przeczytało co najmniej jedną

książkę w roku – argumentuje Kamińska. – Dzięki akcji „Zaczytane Opolskie” wychodzimy do czytelników w regionie, także do mieszkańców małych miejscowości, gdzie często problemem jest chociażby prozaiczna sprawa jak komunikacja. Coraz więcej małych bibliotek, włącza się do akcji.

Od 2018 roku odbyło się 237 spotkań autorskich. Opolskie biblioteki odwiedziło 137 autorów. WBP bada stan czytelnictwa w regionie. Dzięki ankietom wiadomo, co interesuje czytelników, co jest wypożyczane. Biblioteki reagują też na nowości czytelniczym i zapraszają cenionych autorów. W tej edycji mamy zaplanowane już 92 spotkania z 37 autorami, a lista nie jest jeszcze zamknięta.

– Oprócz bogatego księgozbioru, biblioteki mogą zainspirować, odprężyć i bawić – przekonuje dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Woje-

wódzkiej w Opolu Tadeusz Chrobak. – Odchodzimy od funkcji biblioteki, która kiedyś była cichym „sacrum”. W bibliotece ma się coś dziać i ma być głośno. Organizujemy spotkania, koncerty i wydarzenia, aby przyciągnąć nawet tych, którzy na co dzień do biblioteki nie zagląдают. To może być pierwszy krok, aby polubić to miejsce i zainteresować się literaturą. Stawiamy na nowości, które są w kręgu zainteresowań naszych czytelników – wyjaśnił dyrektor.

Wszystkie informacje o zaproszonych w ramach ósmej edycji „Zaczytane Opolskiego” Gościach, daty i miejsca ich spotkań autorskich znajdują się na stronie głównej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu: [www.wbp.opole.pl](http://www.wbp.opole.pl) a także na jej profilu na Facebooku: [www.facebook.com/wbpopole](http://www.facebook.com/wbpopole) oraz w lokalnych bibliotekach całego regionu.

## Zespół Szkół w Ozimku rozpoczął współpracę z Uniwersytetem WSB Merito

### EDUKACJA

Porozumienie między szkołą a uczelnią obejmuje wspólne projekty edukacyjne, wymianę kadry dydaktycznej i studentów oraz – co bardzo ważne – patronat nad klasą o profilu psychologiczno-pedagogicznym.

Umowę o współpracy podpisała dr Katarzyna Mizera, dziekan Uniwersytetu WSB Merito, i Tomasz Ciekalski, dyrektor szkoły. O konkretnych planach i oczekiwaniach wobec tej współpracy rozmawiali też: dr Joanna Wawrzyniak, menadżerka kierunku pedagogika, wicedyrektor Małgorzata Winnik oraz opiekun profilu psychologiczno-pedagogicznego, psycholog Celina Glonek.

– Współpraca z uczelnią, oprócz ewidentnych korzyści merytorycznych, wzmacnia ofertę edukacyjną dla młodzieży z naszego powiatu – mówił Leonarda Płoszaj, wicestarosta opolski.

To porozumienie stanowi ważny krok naprzód w kierunku budowania kompleksowej i zintegrowanej ścieżki edukacyjnej,



Fot. Monika Kluf

która łączy teoretyczne podstawy akademickie z praktycznym doświadczeniem, przygotowując młodzież do przyszłych wyzwań zawodowych.

LM

MATERIAŁ SPONSOROWANY KNAUF

# 1000 dni bez wypadku w KNAUF w Opolu



**13-TY, jak się okazuje, wcale nie musi być pechowy – wręcz przeciwnie, w Fabryce KNAUF w Opolu będzie kojarzony jako: „Pierwsze 1000 dni bez wypadku”**

Ten SUKCES to efekt NASZEJ pracy, doświadczenia, skuteczności, a przede wszystkim zaangażowania i determinacji. Codzienne działania i wkład w budowanie kultury Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przyczyniły się do tak spektakularnego rekordu.

W maju 2023 roku świętowaliśmy 2 lata bez wypadku, a dziś z dumą, możemy celebrować sukces kolejnych dni bez wypadku.

– Jako ZESPÓŁ Fabryki w Opolu, cenimy sobie nowe wyzwania i nie spoczniemy na laurach – będziemy kontynuować wspólne dzieło starając się każdego dnia poprawić nasz wynik. Wszyscy jesteście odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo – mówi Dyrektor Fabryki Maciej Zieliński

**Zyczymy wszystkim takich powodów do dumy.**

REKLAMA

**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW  
PIOTR SZAFRAŃSKI**

**Zyczymy Radosnych Świąt Wielkanocnych oraz mądrego wyboru**

- Piotr Szafrąński - Twój kandydat na Wójta
- Elżbieta Witkowska - Stare Siolkowice
- Adam Kubiak - Karłowice
- Teresa Makarewicz - Stare Siolkowice
- Krzysztof Ogrodnik - Popielów
- Sylvia Bertoszek - Stare Siolkowice
- Beata Hartman - Karłowice
- Tomasz Kilian - Popielów
- Iwona Chuchła - Kurznie i Kuźnica Katowicka
- Mateusz Ślábik - Popielów
- Zbigniew Bański - Stare Siolkowice

MATERIAŁ SPONSOROWANY KWW PIOTRA SZLAPY



Fot. Sławomir Mielnik

## ROZMOWA Z WÓJTEM DOBRZENIA WIELKIEGO – PIOTREM SZLAPĄ

**Pana przeciwnicy twierdzą, że na stanowisko wójta wyniosło Pana powiększenie Opola...**

– Ludzie różne rzeczy opowiadają, ale faktem jest, że wcześniej nie czułem takiego powołania. Natomiast w samorządzie pracuję od bardzo dawna. Radnym gminy Dobrzeń Wielki jestem od 1998 roku. Rok po powodzi postanowiłem wystartować z mojej rodzinnej miejscowości, Borek. Miałem trzech kontrkandydatów i zdobyłem dużo głosów. Mieszkańcy docenili to co robiłem w miejscowości dla dzieci. Wcześniej byłem nauczycielem i tak mi zostało. Potrafiłem zainteresować młodych sportem, zabawami na Odrę. Zaufali mi także rodzice, bo wiedzieli, że gdy dzieci są u mnie na boisku, to są bezpieczne.

**Utrzymać się Pan z tego nie mógł...**

– Nie. Prowadziłem zakład naprawy samochodów, który urządziłem w domu rodzinnym, a te wszystkie zajęcia

prowadziłem po południu. To pomagało, bo chłopcy zawsze byli zainteresowani motoryzacją, motocyklami. Robiliśmy takie "łunochoody", którymi jeździliśmy nad Odrę, gdzie mogli bezpiecznie poskakać i przyjąć konieczną w tym wieku dawkę adrenaliny. Natomiast w niedziele mieli dwa obowiązki: rano kościół, a po południu boisko. 10 lat organizowaliśmy turnieje drużyn niezrzeszonych. Piłka nożna oczywiście, a z biegiem lat także kajaki i sploty Małą Panwią i Odrą.

**Tak się życie toczyło do 2016 roku.**

– Przyszedł pan Wiśniewski wszystko to zburzył. Nikt nie słuchał czego my chcemy, czym żyjemy i co jest dla nas najważniejsze. Z części gminy zrobili miasto, ale przedstawiciel stowarzyszenia "Nasze Czarnowąsy" będąc u mnie ostatnio stwierdził wprost: "jesteśmy dalej wsią pod okupacją Opola". Mieli mieć place zabaw dla dzieci, ale miasto ma inne wielomilionowe in-

westycje na uwadze.

**Wszyscy pamiętają Pana udział w obronie gminy, Pana żywiołowe wystąpienia na manifestacjach i wiecach protestacyjnych, Pana pomysły i Pana ślubowanie podczas sesji Rady Miasta w opolskim ratuszu, gdy okazało się, że stanowisko miejskiego rajcy mniej dla Pana znaczy niż wcześniej przysięga złożona gminie Dobrzeń Wielki stało się internetowym wiralem.**

– To są dla mnie cały czas silne emocje, bo większość moich rówieśników wyemigrowała. Ja nigdy nie chciałem wyjechać właśnie do 2016 roku, gdy mi pokazano, że nie jestem pełnoprawnym obywatelem tego kraju. Nie mogłem tak trwać. Czyli albo wyjechać, albo iść dalej...

**Jednocześnie pamiętam, że długo trzeba było Pana namawiać, żeby wystartował Pan na wójta...**

– Ja jestem człowiekiem stąd. W Borkach z dziada pra-

dziada. Nie rozumiałem dlaczego przegraliśmy tę walkę. Miałem nadzieję, że gdy wejdem w to głębiej to się czegoś dowiem. Miałem nadzieję, że jako wójtowi uda mi się jeszcze coś uratować z tego co nam zabrali. Ponadto czułem się odpowiedzialny za tych wszystkich, z którymi ramię w ramię walczyliśmy.

**Powiększenie Opola sprawiło, że całkowicie rozbito tutejszą społeczność, o której Adam Bodnar, wychodząc ze spotkania z Wami powiedział, że nigdzie nie widział takiego obywatelskiego społeczeństwa.**

– Nie ukrywam, że do takiej konsolidacji doszło między innymi z powodu ataku Wiśniewskiego na gminę. Prawie 100% w konsultacjach społecznych opowiadało się przeciwko włączeniu do miasta. Później okazało się, że było wśród nas trochę karierowiczów, którzy chcieli na protestach wypłynąć, a były także ratuszowe "krety". To sprawiło, że nas tak łatwo rozpracowali.

**Niektórzy z nich dzisiaj twierdzą, że o dawnej gminie trzeba zapomnieć, przyjął powiększenie Opola jako dopust Boży i nawiązać dialog z prezydentem Wiśniewskim.**

– Zgoda, niektórzy. Wszystko zależy od tego, czego chcą ludzie i jaka jest atmosfera zewnętrzna – albo się poddać albo iść do przodu. Udaje nam się jako gminie zapewnić ludziom to wszystko co powinni od gminy otrzymywać. Do kapitulacji wzywają głównie ci, którzy okazali się dobrzeńskimi Dyzmami. My też mówimy współpracy tak i pokazaliśmy w trakcie tej kadencji, że w obszarach, które przynoszą korzyści dla naszych mieszkańców potrafimy współpracować. Musi to się jednak odbywać na równych prawach, z poszanowaniem obu stron.

**Wiadomo że elektrownia nie wróci do Dobrzeń Wielkiego i o tym nikt nie myśli,**

MATERIAŁ SPONSOROWANY KWW PIOTRA SZLAPY

**natomiast można by było przeprowadzić działania, które spowodują, że gminie będzie łatwiej, a ludziom będzie się lepiej żyło.**

– Rządząca obecnie partia obiecała nam powrót do rozmów na temat granic po dojściu do władzy, także Donald Tusk wielokrotnie zapowiadał rewizję bezprawnych działań rządu PiS i naprawę szkód, zadośćuczynienie. Mamy zapewnienia Schetyny i Kosiniaka Kamysza. Pierwsze pisma od nas już poszły, ale to co zrobiła opolska Platforma z poparciem dla Wiśniewskiego trochę osłabia naszą wiarę w to, że dotrzymają słowa. Natomiast wiemy, że presja ma sens. Nie dalej jak kilka dni temu, 8 marca 2024 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego z dnia 13 stycznia 2022 roku o przekazaniu na rzecz Miasta Opole nieruchomości należących do gminy Dobrzeń Wielki. Tym sam nieruchomości, które zostały zaskarżone przez nas w tej decyzji są dalej własnością Gminy Dobrzeń Wielki. Jeżeli nawet zdradzą nas politycy, jeszcze niedawno deklarujący poparcie, mający na sztandarach obronę demokracji i konstytucji, to odzyskaliśmy wiarę w sprawiedliwość i sądy. I jest jeszcze ostatnia instancja, która wydaje się być niezłomna. Podczas głódówki w Dobrzaniu zastanawialiśmy się czy Beata Szydło wie co tu się dzieje. Wiedziała doskonale. Jak Tusk się dowiedział co się dzieje w Lasach Państwowych to od razu zrobił porządek. Miejmy nadzieję, że nie zostawi nas w Dobrzaniu jak poprzednia władza.

**Mimo tych wszystkich problemów widać, że gmina się rozwija.**

– Zgadza się. Przede wszystkim skończyliśmy z marnotrawstwem. Nie ma już wycieczek do Portugalii i Petersburga po kostiumy dla dziecięcych zespołów, urealniono wynagrodzenia instruktorów w Ośrodku Kultury. Sołtysi są niezadowolone

ni, bo nie mogą już przejadać funduszu sołeckiego – po każdym wydatku musi zostać jakiś trwały ślad. Pozyskaliśmy w tej kadencji, z zewnątrz, na inwestycje i projekty miękkie 34 miliony. Wyremontowaliśmy GOK, Urząd Gminy, wybudowaliśmy Centrum Seniora i Stołówkę oraz zrealizowaliśmy wiele innych inwestycji. Na Sali Wiejskiej w Dobrzaniu Małym zainstalowaliśmy wentylację za 80 tys. i rozwiązaliśmy problem, który tam był nierozwiązany przez lata. Za chwilę rozwiążemy podobny problem na sali w Chróścicach. Do Balatonu dociągnęliśmy w końcu po latach prąd o właściwej mocy. Postawiliśmy nad tymże Balatonem w miejscu gdzie jeszcze niedawno było szambo piękną wiatę i doprowadziliśmy kanalizację do nowo zakupionych kontenerów sanitarnych. Sołtysówka w Dobrzaniu Wielkim, została przejęta, wyremontowana i wyposażona dzięki staraniom i wysiłkowi naszej kandydatki na radną, byłej sołtyski Dobrzeń Wielkiego, Doroty Pregel i poprzedniej radzie sołeckiej. Takich inwestycji i rozwiązanych w ciągu tej kadencji problemów jest bez liku. Natomiast nie przewidujemy powrotu do prze-

znaczania z budżetu gminy kilkuset tysięcy na smalec, ogórki i kiełbasę.

**A na przyszłość?**

Jestem realistą, człowiekiem twardo stąpającym o czym się mogli przekonać Ci którzy mnie znają. Nie będę obiecywał gruszek na wierzbie, ale na pewno mogę obiecać, tak jak do tej pory ciężką i skuteczną pracę dla dobra lokalnej społeczności oraz otwartość na potrzeby i problemy mieszkańców. Dla mnie, od początku mojej pracy w samorządzie to priorytet, być otwartym na ludzi i ich potrzeby.

Jednym z głównych zadań będzie zmierzenie się z problemem drastycznego wzrostu cen energii. W tym celu już zawiązaliśmy z sąsiednimi samorządami klaster energii i będziemy wspólnie składać wnioski o dofinansowanie na rozwój odnawialnych źródeł energii. W kolejce do realizacji czeka szereg projektów m.in. zagospodarowania terenu wokół Urzędu Gminy, zagospodarowania terenu wokół Gminnego Ośrodka Kultury, budowa kompleksu rekreacyjnego dla młodzieży ze skateparkiem na niedawno zakupionym terenie przy Okoniówce, budowa wielofunkcyjnego boiska przy

Zespole Szkół w Dobrzaniu Wielkim, termomodernizacji budynku szatni na boisku TOR w Dobrzaniu Wielkim, termomodernizacji Ośrodka Zdrowia w Dobrzaniu wielkim, zagospodarowania terenu wokół Urzędu Gminy, zagospodarowania terenu wokół Gminnego Ośrodka Kultury. Lada dzień rozpoczniemy prace remontowe na ulicy Sienkiewicza, Strzelców Bytomskich, Jańskiego w Dobrzaniu Wielkim, Świętego Rocha w Chróścicach i przy adaptacji części szkoły w Kup na przedszkole. W przygotowaniu jest projekt budowy nowego przedszkola w Dobrzaniu Wielkim, budowy boisk szkolnych w Kup, Chróścicach i Dobrzaniu Małym, remontu ulicy Szpitalnej i Jana Pawła II w Kup, Leśnej i drogi na policję w Dobrzaniu Wielkim. Chcemy również uzbroić nowe tereny inwestycyjne wyznaczone w planach zagospodarowania przestrzennego, bo to pozwoli nam zachęcić w przyszłości inwestorów a tym samym zwiększy dochody gminy.

I jeszcze jedno: niech nikt nie mówi, że chcę Zespół Szkół czy Liceum likwidować. To jest nasza szkoła: mojej mamy, moja, moich dzieci, pewnie wnuków i prawnuków. I tak ma pozostać.

**KANDYDAT NA WÓJTA GMINY DOBRZEŃ WIELKI**

APOTIS TELECOM WWA PISOWSKI

 KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW  
**PIOTRA SZLAPY**

**Piotr SZLAPA**

**KONSEKWENTNIE BUDUJEMY LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ - TWOJE ZAUFANIE, NASZE DOŚWIADCZENIE.**

MATERIAŁ SPONSOROWANY PROWOD SP. Z O.O.

# SPÓŁKA PROWOD STAWIA NA ROZWÓJ USŁUG. GMINNA STOŁÓWKA DLA KAŻDEGO MIESZKAŃCA



Gminną Stołówkę w Dobrzeniu Wielkim poprowadzi Prowod Sp. z o.o.

**O to skąd narodził się pomysł utworzenia nowej placówki gastronomicznej prowadzonej przez gminną spółkę zapytaliśmy Piotra Szląpę – Wójta Gminy Dobrzeń Wielki.**

– Jako wójt prowadzę dużo rozmów z mieszkańcami i osobami, które sprawują pieczę nad gminnymi jednostkami. Zgłaszanych jest wiele problemów. Jednym z nich było zapewnienie odpowiednich posił-

ków dzieciom w szkołach i przedszkolach. Seniorzy i zapracowani mieszkańcy również pytali o możliwość zakupu ciepłych i zdrowych posiłków na terenie gminy. Do tego dochodziły coraz większe problemy ze spełnieniem wymagań technicznych i sanitarnych w naszych placówkach oświatowych. Przedszkolu w Kup grozi zamknięcie właśnie z tego powodu. Szkoły w Kup, Chróścicach i Dobrzeniu Wielkim

miały możliwość korzystania tylko z cateringu zewnętrznego, co wielu uczniom nie odpowiadało. Te wszystkie problemy naszych placówek i mieszkańców dotyczących dostępu do zdrowych, smacznych i niedrogich posiłków spowodowały, że projekt wybudowania gminnej stołówki stał się kluczowy. Gmina dysponowała odpowiednim terenem w centrum miejscowości Dobrzeń Wielki. Brakowało jednak projektu budowlanego

i środków na ten cel. Zespół moich współpracowników rozpoczął więc intensywne prace nad realizacją tego zadania. Po przygotowaniu projektu budowlanego znaleźliśmy już koszt inwestycji. Wtedy rozpoczęliśmy poszukiwania środków na realizację inwestycji. Udało się pozyskać prawie 4 miliony złotych z dofinansowania zewnętrznego, a brakującą kwotę pokrył budżet gminy. Łączny koszt budowy placówki prze-



MATERIAŁ SPONSOROWANY PROWOD SP. Z O.O.



W nadchodzących miesiącach mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki zobaczą nowy, piękny i funkcjonalny obiekt.

kroczył 5,5 miliona złotych.

Dzięki zaangażowaniu moich współpracowników realizacja tego projektu zmierza obecnie ku końcowi. W nadchodzących miesiącach mieszkańcy naszej gminy zobaczą nowy, piękny i funkcjonalny obiekt. Dodam, że jego wykonawcą jest Spółka BIL wyłoniona w drodze przetargu. Stołówka gminna to budynek parterowy o powierzchni 370 m<sup>2</sup> i oryginalnej architekturze. W obiekcie znajduje się sala do spożywania posiłków dla 100 osób jednocześnie, strefa do wydawania posiłków i przede wszystkim pomieszczenia kuchenne oraz sanitarne o wysokim standardzie, spełniające aktualne przepisy sanitarne, bhp, ppoż i inne. Plac wokół budynku będzie oczywiście zagospodarowany. Pojawią się utwardzone ścieżki i parking. Otwarcie stołówki planujemy w maju tego roku. Na początku placówka będzie dostarczać posiłki do przedszkoli i Centrum

Opiekuńczo-Mieszkalnego w Chróścicach. Mieszkańcy też będą mogli kupować śniadania i obiady na miejscu i na wynos, do czego bardzo zachęcam. Od września zdrowe, świeże i smaczne posiłki trafią też do szkolnych jadalni na terenie naszej gminy.

**Panie Wójcie dlaczego stołówkę gminną będzie prowadziła spółka PROWOD.**

- Samorząd gminy ma możliwość tworzenia gminnych jednostek organizacyjnych, których zadaniem jest realizowanie zadań na rzecz mieszkańców. Spółka PROWOD jest tego przykładem. Posiada siły, środki i odpowiednią strukturę organizacyjną do prowadzenia różnych usług. Postanowiliśmy zatem wspólnie z Prezesem PROWODU Panem Mariuszem Pelcem, że pieczę nad gminną stołówką będzie sprawowała ta gminna spółka. Skala przedsięwzięcia, w tym logistyka produkcji,



W obiekcie znajduje się sala do spożywania posiłków dla 100 osób.

dostarczanie posiłków, personel, wymagają odpowiedniego nadzoru. Ważna jest też opłacalność przedsięwzięcia, przy jednoczesnym nacisku na jakość i dostępność posiłków dla mieszkańców. Jednocześnie obciążenie gminy z tytułu prowadzenia gminnej stołówki musi być minimalne. Stąd zamiast tworzenia nowej firmy zajmującej się prowadzeniem stołówki postanowiliśmy powierzyć to zadanie istniejącej już gminnej spółce PROWOD.

Wierzę, że ten podmiot poradzi sobie z nowym wyzwaniem.

- Ze swojej strony chciałbym bardzo podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w proces powstawania stołówki gminnej. Zachęcam także mieszkańców do korzystania z niej. Mam nadzieję, że smaczne i zdrowe posiłki spełnią Państwa oczekiwania. O szczegółach otwarcia stołówki i jej funkcjonowania będziemy informować Państwa na bieżąco.

# MBO po raz siódmy na Opolszczyźnie. Znow 3 miliony zł

## OPOLSKIE

Do 25 marca można zgłaszać pomysły do Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Do podziału są 3 miliony złotych.

LESZEK MYCZKA

Rusza siódma edycja Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Swoje pomysły można przesyłać jedynie elektronicznie do 25 marca. To kolejne pieniądze do wykorzystania przez ludzi aktywnych, zaangażowanych w naszym regionie. Aby zgłosić projekt, należy wypełnić formularz elektroniczny, który można znaleźć jedynie na stronie internetowej: [www.budzet.opolskie.pl](http://www.budzet.opolskie.pl).

Jak informuje marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła, pomysły może zgłosić każdy mieszkaniec województwa, bez względu na wiek. A jeśli mieszkaniec ma mniej niż 16 lat, musi mieć zgodę opiekuna prawnego.

– Czekamy przede wszystkim na projekty o charakterze kulturalnym, prospołecznym, prozdrowotnym, edukacyjnym, sportowym, turystycznym i ekologicznym. Mieszkaniec może zgłosić zadanie o zasięgu subregionalnym (obejmującym co najmniej 2 powiaty) lub powiatowym (obejmującym jeden powiat



lub miasto Opole) – tłumaczy marszałek województwa.

W tej edycji Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego, wzorem lat ubiegłych, do dyspozycji są 3 miliony złotych. Zostaną one równo podzielone pomiędzy 5 subregionów – czyli każdy subregion otrzyma 600 tysięcy złotych. Zgłaszając swój pomysł, należy pamiętać, żeby prawidłowo i terminowo zgłaszać zadania przez platformę internetową MBO.

– Opracowując swoje propozycje, należy pamiętać, żeby były one zgodne z kompetencjami województwa. Należy wykazać korzyści dla regionu i jego mieszkańców – mówi Agnieszka Okupniak, dyrektorka Departamentu Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu UMWO.

– Również w tej edycji mieszkaniec, który będzie miał jakikolwiek problem ze zgłoszeniem zadania na platformie internetowej, może skontaktować się z Mobilnym Punktem Informacyjnym MBO. W razie potrzeby pracownicy odwiedzą mieszkańca w jego miejscowości – instruuje Maja Michniewicz, koordynatorka projektu. – Oprócz tego, tak jak w poprzednich latach, będą Punkty Informacyjne w każdym powiecie. Listę punktów można znaleźć na stronie

internetowej: <https://budzet.opolskie.pl/>.

– Na wszystkie pytania mieszkańców pracownicy Urzędu będą odpowiadać też podczas cotygodniowych spotkań on-line na platformie Zoom. Aby wziąć udział w spotkaniu, wystarczy wejść na profil na Facebooku (<https://www.facebook.com/budzetopolskie/>) lub napisać mail na adres: [budzet@opolskie.pl](mailto:budzet@opolskie.pl). Spotkania będą odbywać się w każdy czwartek o godz. 14.00, tj. 29 lutego, 7, 14 i 21 marca – dodaje Michniewicz.

Kontakt telefoniczny po numerami 77 444 55 60 i 77 444 55 59 i osobisty – w Departamencie Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu Urzędu Marszałkowskiego przy ul. Ozimskiej 19, piętro 9, pok. 916, w godzinach pracy Urzędu.

### WAŻNE TERMINY:

- > Zgłaszanie zadań przez mieszkańców – od 27 lutego do 25 marca. **UWAGA! Można się zgłaszać do godziny 15.30**
- > Ogłoszenie ostatecznej listy zadań dopuszczonych do głosowania – **do 10 czerwca**.
- > Głosowanie mieszkańców – **od 10 do 25 czerwca**.
- > Ogłoszenie wyników – **do 10 września**.



Wojewódzki Fundusz  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej  
w Opolu

Projekt finansowany ze środków NFOŚiGW oraz WFOŚiGW w Opolu.

## Projekt „STOP Emisjom w Gminie Pokój”

Gmina Pokój pozyskała środki zewnętrzne w wysokości 150 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w ramach „Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej” całość zadania wynosi 167 tys. zł w tym wkład własny gminy 17 tys. zł.

W ramach projektu zostanie przeprowadzony szereg różnorodnych działań proekologicznych związanych tematycznie z ochroną powietrza.

Stworzona zostanie przestrzeń dla najmłodszych dzieci w wieku przedszkolnym do edukacji i zabawy. W ramach działania powstanie plac zabaw i doświadczeń w oparciu o który dzieci będą się uczyć odpowiednich pojęć i zachowań przebywając na powietrzu, poznawać świat przyrody oraz uczyć się troski o środowisko.

Prowadzony będzie cykl zajęć dla dzieci szkolnych przy użyciu pomocy dydaktycznych tj. podłogi interaktywnej z pakietem ekologicznym – nauka, które zostały pozyskane w ramach wcześniejszych działań edukacyjnych. Będzie to forma nauki przez zabawę na podstawie gier oraz nowych metod nauczania o ochronie środowiska. Zakupimy także nowe pomoce dydaktyczne, które uatrakcyjnią prowadzone zajęcia w szkołach.

Kolejnym działaniem będzie cykl warsztatów związanych z ochroną środowiska, w tym przeciwdziałania emisjom, przeznaczonych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, celem działań jest kształtowanie postaw proekologicznych.

W ramach projektu zorganizowany zostanie również piknik ekologiczny, podczas którego zorganizowane będą stoiska tematyczne związane z ochroną środowiska i powietrza, zapewnione będą gry i zabawy prowadzone

przez profesjonalnych animatorów. Piknik będzie otwarty dla wszystkich mieszkańców, nie tylko lokalnych.

O realizacji projektu oraz bieżących działaniach w ramach kampanii edukacyjno-promocyjnej będziemy informować za pośrednictwem internetu na stronie [www.gminapokoj.pl](http://www.gminapokoj.pl) oraz w mediach społecznościowych Gminy.

Projekt realizowany będzie do grudnia 2024r.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu

**PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW NFOŚiGW ORAZ WFOŚiGW W OPOLU**

**Cel: podniesienie poziomu świadomości ekologicznej i upowszechnianie wiedzy wśród mieszkańców województwa opolskiego**

Każdego roku około 3 300 osób ginie w wypadkach samochodowych. To 9 razy mniej od ilości osób umierających na choroby wywołane złym stanem powietrza!

**STOP Emisjom w Gminie Pokój**

# Największa opolska uczelnia świętowała okrągłe urodziny

## EDUKACJA

Ponad pół tysiąca osób uczestniczyło w gali z okazji 30-lecia Uniwersytetu Opolskiego. Uroczystość odbyła się 8 marca na Dużej Scenie Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

TOMASZ CHABIOR

**W**ydarzenie oparto o wspomnienia, muzykę i filmy, były też przemówienia, podziękowania i gratulacje. Uczestnicy gali wspominali lata sprzed powstania Uniwersytetu Opolskiego i czasy, gdy takowy zagościł już na mapie regionu. Krótkimi filmami zobrazowano, jak powstawała uczelnia oraz w jaki sposób rozwijała się naukowo i infrastrukturalnie. Materiały te były też opowieściami o ludziach: nauczycielach akademickich, pracownikach, studentach i działaczach UO. Przepłoty je występy wokalne Łukasza Szuby, Anny Maczury, Magdaleny Meg Krzemień i Roberta Klimka. Na koniec gali zaśpiewał też Michał Bajor.

– Jestem żywą historią potwierdzającą zmiany w Polsce po 1989 roku. Przyszłam na uczelnię dosłownie z ulicy. Wcześniej pracowałam w III Liceum Ogólnokształcącym i w liceum medycznym, uczyłam tam języka łacińskiego – wspominała prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz z Instytutu Historii UO. – Po pięciu latach sama zwątpiłam, jaki jest sens nauczania tego języka i poszłam do Instytutu Historii zapytać, czy nie przyjęliby mnie do pracy. Była to wiosna 1990 roku. Gdy mnie zatrudniano, już wówczas trwały starania o utworzenie Uniwersytetu Opolskiego. Do



Jubileuszowa gala odbyła się w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

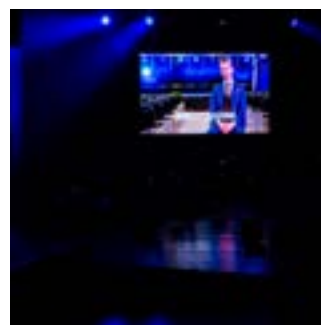
tego potrzebny był historyk specjalizujący się w średniowieczu, a ja takim byłam. Pracuję tu do dziś.

Na uroczystość przyjechali rektorzy dwudziestu jeden uniwersytetów. Wzięli w niej udział także samorządowcy, w tym Arkadiusz Wiśniewski (prezydent Opola), Monika Jurek (wojewoda opolska) i Zuzanna Donath-Kasiura (wicemarszałkini województwa). Obecny był także senator RP Piotr Woźniak, który odczytał list marszałkini senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Na widowni zasiadły też władze UO, pracownicy uczelni i jej studenci.

– Jestem studentką trzeciego roku administracji i drugiego pedagogiki. Uniwersytet Opolski był moim pierwszym wyborem i cieszę się z tego, gdzie obecnie się znajduję – mówiła Majka Wojciechowska. – Z pełną odpowiedzialnością mogę życzyć przyszłym studentom, moim koleżankom i kolegom, aby spróbowali swoich sił w tym właśnie miejscu. To małe, ale piękne i bardzo atrakcyjne dla nas miasto. Miło mi będzie przywitać wszystkich w kolej-

nym już roku funkcjonowania naszej uczelni.

Podczas wydarzenia wręczono też tytuły „Zasłużony Obywatel Miasta Opola”. Otrzymali je pracownicy UO: prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, prof. dr hab. Jolanta Nocoń i dr hab. Lech Rubisz, prof. UO. Przy okazji gali odbyła się też zbiórka charytatywna na rehabilitację Adriana Chabiora, który był przewodniczącym samorządów studenckich pod koniec istnienia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i w pierwszych latach funkcjonowania Uniwersytetu Opolskiego. W 2021 roku przeszedł jednocześnie COVID-19 i udar



Podczas wydarzenia w teatrze widzowie obejrzyli kilka krótkich filmów o uczelni.

mózgu. Wesprzeć go można choćby na stronie internetowej: [www.siepomaga.pl/adrian-chabior](http://www.siepomaga.pl/adrian-chabior).



W uroczystości wzięło udział ponad 500 osób.



„Następne pokolenia będą dobudowywać kolejne elementy tej niezwykłej instytucji” – mówił prof. dr hab. Marek Masnyk, rektor UO.

### Nie tylko gala w teatrze

Świętowanie jubileuszu uniwersytetu trwało trzy dni. Rozpoczęło się 6 marca mszą z tej okazji pod przewodnictwem ks. bpa dra hab. Rudolfa Pierskały. Odbędzie się w kościele p.w. Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu, zwanym potocznie kościołem „Na Górcie”. Natomiast 7 marca, w Auli Błękitnej Collegium Maius, nadano tytuł honoris causa UO prof. Franciszkowi Antoniemu Markowi – pierwszemu demokratycznie wy-

branemu rektorowi uniwersytetu.

Okrągłe urodziny uczelni to także rozproszone po mieście wystawy nazwane „30 lat Uniwersytetu Opolskiego”. Miejsca, gdzie już goszczą lub dopiero zagoszczą, to: rynek (do 15 marca), kampus UO (od 25 marca do 19 kwietnia), okolice Sali Senatu w Collegium Maius (do 5 kwietnia) i hol Biblioteki Głównej UO (do 29 marca). Ekspozycję można też było zobaczyć 8 marca podczas gali w Teatrze im. Jana Kochanowskiego.

### 30 lat UO, 70 lat historii

Dzisiejszy Uniwersytet Opolski to 12 wydziałów, 17 instytutów i prawie 80 kierunków. Studiuje na nim około 9 tys. studentów, których kształci ponad 1 tys. nauczycieli akademickich. W latach 1994-2023 uczelnia doczekała się 110 735 absolwentów, w tym 430 absolwentów studiów doktoranckich. Jej historia sięga jednak lat 50. XX wieku, kiedy to w Opolu powstała Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która w 1994 roku – razem z Instytutem Teologiczno-Pastoralnym – utworzyła Uniwersytet Opolski.

Sam uniwersytet miał do tej pory sześciu rektorów, którzy kierowali instytucją w ciągu dziewięciu kadencji. Byli to: prof. dr hab. Jerzy Pośpiech (1994-1995), prof. dr hab. Franciszek Antoni Marek (1995-1996), prof. dr hab. Stanisław Sławomir Niciejca (1996-2002, 2005-2008,

2012-2016), prof. dr hab. Józef Musielok (2002-2005), prof. dr hab. Krystyna Czaja (2008-2012) i prof. dr hab. Marek Masnyk (2016-2020, 2020-2024). W kwietniu poznamy nazwisko siódmego w historii rektora tej uczelni.

– Gdy wkracza się w czwarte dziesięciolecie, to myśli się głównie o tym, co ma się do wykonania w tym właśnie czasie. Uniwersytet to nie jest zadanie na rok, dwa czy trzydzieści lat, tylko na dziesiątki i setki lat – podkreślał prof. dr hab. Marek Masnyk, rektor UO. – Następne pokolenia będą dobudowywać kolejne elementy tej niezwykłej instytucji. Z koleją, razem z trzydziestoleciem, kończę swoją drugą kadencję. Za miesiąc wybierzemy nowego rektora, który będzie działał tak, by utrzymać to, co już udało się wypracować mi i nam wszystkim.



Spotkanie w teatrze poprowadził aktor Andrzej Czernik.



W trakcie uroczystości wręczono tytuły „Zasłużony Obywatel Miasta Opola”. Otrzymali je pracownicy UO: prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, prof. dr hab. Jolanta Nocoń i dr hab. Lech Rubisz, prof. UO.



Gałę urozmaiciły występy wokalistów: Łukasza Szuby, Anny Maczury, Magdaleny Meg Krzemień i Roberta Klimka. Gwiazdą wieczoru był z kolei Michał Bajor.



Zdjęcia: Tomasz Chabior

MATERIAŁ SPONSOROWANY KWW MONIKI LEDWOLORZ-GIEROK



## ROZMOWA

O konieczności pokoleniowej zmiany w zarządzaniu gminą rozmawiamy z kandydującą na funkcję wójta Dobrzienia Wielkiego radną **Moniką Ledwolorz-Gierok.**

### - Dlaczego startuje pani na stanowisko wójta?

- Ten pomysł podsunęli mi mieszkańcy naszej gminy. Wielokrotnie w rozmowach z nimi słyszałam, że oczekują zmian i że zauważyli we mnie nadzieję na te zmiany. Do podjęcia tego wyzwania zachęcało mnie bardzo wiele osób. Czas walki już minął, rozbiór gminy się dokonał i teraz potrzebujemy człowieka dialogu, nastawionego na współpracę, otwartego, kogoś, kto będzie umiał porozumieć się z osobami o różnych poglądach politycznych. Uważam, że właśnie umiejętność współpracy jest moją mocną stroną. Powszechnie wiadomo, że współpracuję z wieloma organizacjami i bardzo dobrze mi to wychodzi. Jako nauczycielka pozyskałam sponsora (firma PROTEC) na remont szkolnej biblioteki w Kup a dzięki współpracy z Elektrownią Opole pomagam naszym grupom, które reprezentują gminę jak np. małżonki. Jednym z moich sukcesów jako radnej było doprowadzenie do wyczyszczenia rzeczki Żydówki, która wylewała na pola. Wystarczyło porozumieć się z Wodami Polskimi i ta sprawa została załatwiona. Od pięciu lat ciągle słyszymy, że nie ma pieniędzy, nie ma pieniędzy, a ja myślę, że to nie jest do końca prawda. Jesteśmy małą, kompak-

towną gminą i rzeczywiście nasz budżet nie jest tak imponujący, jak jeszcze kilka lat temu, przed jej rozbiorem, ale przecież prowadząc zrównoważoną politykę, jesteśmy w stanie spokojnie sobie poradzić i rozwijać naszą gminę. Korzystamy z funduszy zewnętrznych i ja jako kandydat na wójta obiecuję, że nadal będziemy o te fundusze zabiegać.

### - Pieniądzy nie ma, ale program obecnego wójta na oszczędny nie wygląda...

- Rzeczywiście ja też zastanawiam się jak można go zrealizować. W programie wyborczym można obiecać wszystko.

### - A jak pani zbudowała swój program wyborczy?

- Przede wszystkim mam stały kontakt z mieszkańcami, którzy przychodzili do mnie jako do radnej i opowiadali o swoich problemach. Często w ich imieniu pisałam wnioski dotyczące takich prozaicznych rzeczy, jak skoszenie gdzieś trawy, wyczyszczenie rowów melioracyjnych czy w sprawach grup działających na terenie naszej gminy. Bardzo wiele osób zwracało uwagę na najważniejszy problem, czyli utrzymanie ciepła systemowego. Mieszkańcy osiedla i mieszkańcy Dobrzienia, którzy korzystają z tego ciepła, są bardzo zaniepokojeni,

ponieważ na spotkaniu pana wójta z mieszkańcami osiedla usłyszeli, że mają sobie radzić sami, że gmina nie ma żadnego planu B, na wypadek odłączenia od ciepła z elektrowni. Bo jest to sprawa bardzo skomplikowana. Tymczasem jestem w stałym kontakcie z przedstawicielami wspólnot mieszkaniowych z osiedla i jesteśmy po rozmowach z dyrekcją elektrowni oraz z przedstawicielami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i wiemy, że jest realna możliwość dalszego korzystania z tego najbardziej ekologicznego źródła ciepła. Cały czas będziemy sprawę monitorować i myślę, że jeżeli za 4 lata spółka Eco zdecyduje się na zakończenie dzierżawy naszej sieci, to być może przejmie tą sieć nasza spółka Prowod. Możliwość taką potwierdził podczas obrad ostatniej Komisji Gospodarczej prezes tej spółki pan Mariusz Pelc.

### - Co będzie dla pani najważniejsze gdy zostanie pani wójtem?

-Tak jak wcześniej wspominałam, naszym celem jest utrzymanie ciepła systemowego w Dobrzenu Wielkim.

- Jednym z naszych priorytetów są też szkoły, jesteśmy z nich dumni, szczególnie z wyników, które osiągają nasi uczniowie, bo są naprawdę imponujące. Dołożymy wszelkich starań, żeby znaleźć odpowiednie środki, aby nasze szkoły nadal kwitły i się rozwijały. Chciałabym zorganizować transport gminny, o co wiele razy wnioskowali szczególnie starsi mieszkańcy naszej gminy. Np. mieszkańcy Chróścic chcąc dojechać do szpitala w Kup muszą się przesiadać w Dobrzenu i często długo czekać na przystanku. Uważam, że da się zorganizować busiki, które dowiozą mieszkańców w różne części gminy i do pętli autobusów opolskiego MZK. Coś takiego działa w gminie Popielów czy w gminie Łubniany, ale gdy pytaliśmy pana wójta, czy można by to zrobić u nas,

usłyszeliśmy, że nie jest to konieczne. Ja mam inne zdanie.

Kolejną istotną sprawą są problemy rodzin, które mają dzieci w przedszkolach. Rodzice zgłaszają nam, że czasami po prostu nie są w stanie odebrać dziecka z przedszkola, bo dłużej pracują. Nie wszyscy mają tutaj krewnych, są tutaj przecież młode rodziny, które przeprowadziły się z powodu pracy, z różnych stron Polski i jest to realny problem. Dlatego proponujemy wydłużenie godzin pracy przedszkoli. Skąd na to weźmiemy pieniądze? Od nowego roku szkolnego wraca dofinansowanie do języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej, więc pieniądze, które w ostatnim okresie gmina na to przeznaczała będą mogły być przekierowane do przedszkoli. Być może, jeżeli zajdzie taka konieczność, połowę kosztów będą pokrywać rodzice.

Oczywiście nie jesteśmy też obojętni na potrzeby tych starszych dzieci i młodzieży. Chcielibyśmy, żeby na terenie naszej gminy istniały miejsca, gdzie młodzi ludzie mogliby się spotykać np. na warsztatach, bo obserwujemy bardzo mocno wzrastający wśród młodzieży problem osamotnienia czy depresji. Uważam, że bardzo dobrym pomysłem jest zaangażowanie młodych ludzi do działań społecznych w Młodzieżowej Radzie Gminy. Chcemy, żeby Gminny Ośrodek Kultury i Urząd Gminy były przyjazne i otwarte dla wszystkich mieszkańców. Nie zapomnimy o naszych sportowcach i grupach artystycznych. Z całych sił będziemy wspierać aktywistów z naszej gminy i seniorów, nie zapomnimy też o osobach potrzebujących, które korzystają z pomocy GOPSu. Zamierzamy oczywiście również dbać o nasze miejsca rekreacji czy drogi. Trzeba dokończyć temat budowy obwodnicy i chociaż to niezmiernie trudne zadanie, będziemy mocno się starać o dokończenie tej inwestycji.



cji. Słyszałam o pomysłach zorganizowania protestów i blokad dróg. Ja uważam, że to nie jest właściwe rozwiązanie, należy rozmawiać z kim się da, by znaleźć porozumienie.

**- Z kim porozumienie?**

- Ze wszystkimi: z Marszałkiem, z powiatem i przede wszystkim z gminami ościennymi i miastem

Opole. To, co się wydarzyło kilka lat temu, czyli rozbiór naszej gminy, jest głęboko w naszych sercach, ale uważamy, że trzeba iść dalej. Trzeba współpracować i dzięki tej współpracy pozyskiwać korzyści tak jak robią to inne gminy.

**- Mówi pani „uważamy” a nie „uważam”. To znaczy, że nie jest pani w tej kampanii sama.**

- Oczywiście mam na myśli wszystkich moich współpracowników, którzy skupieni są w Komitecie Wyborczym Wyborców Moniki Ledwolorz-Gierok, a są to sami świetni i kompetentni kandydaci do

Rady Gminy. Są to kandydaci nie przypadkowi, osoby mniej lub bardziej znane, ale wszyscy są bardzo zaangażowani społecznie. Wśród nich jest obecny radny Arkadiusz Kulas z Małego Dobrzonia, na

którego zawsze państwo mogli liczyć, szczególnie w sytuacjach, kiedy trzeba było zadbać o bezpieczeństwo na naszych drogach. Są także osoby, które działają w radach sołeckich, mamy też strażaka, rolników, studentkę prawa, przedsiębiorców, przedstawicieli wspólnot mieszkaniowych z osiedla. Ewentualnym jest to, że na 12 kandydatów startuje aż 7 pań. Także takiego Komitetu jeszcze tutaj nie było.

**- Pani startuje na funkcję wójta, ale także do Rady Gminy, nie wierzy pani w swoją osobistą wygraną?**

- Wierzę, ale w życiu różnie bywa a jestem pewna, że chcę pracować na rzecz naszej społeczności. Osoby, które mnie znają, wiedzą, że się tu urodziłam, tu mieszkam i pracuję, zawsze byłam zaangażowana w sprawy społeczne. Od wielu lat pracuję w Caritasie parafialnym, należę do Koła Gospodyń Wiejskich, jestem radną gminną, ale również radną sołecką, pomagam w organizowaniu różnych imprez na terenie naszej gminy... Ja po prostu żyję tą gminą od dawna i chcę tutaj spędzić całe swoje życie. To jest moje miejsce na Ziemi. Jest to dla mnie po prostu wyjątkowe miejsce. Tutaj

jest moje serce. Tutaj jest moja rodzina i dlatego też kandyduję. Chciałabym, żeby wszystkim mieszkańcom, tym obecnym i przyszłym żyło się tu jeszcze lepiej.

**- Ale jest ktoś, kto bardzo chce pani zaszkodzić, ktoś zorganizował przeciwko pani kampanię oszczerstw...**

- Startując w wyborach należy liczyć się z tym, że może być różnie i można usłyszeć na swój temat różne rzeczy, dobre i złe, prawdziwe i nieprawdziwe. Słowa wsparcia są cudowne, bo czuję, że idę w dobrym kierunku a wsparcie ludzi bardzo cieszy. Natomiast zdarzają się też trudne sytuacje. Cieniami tej kampanii są liczne pomówienia. Mam wrażenie, że komuś bardzo na tym zależy, żeby robić mi czarną propagandę. Ja tego nikomu nie robię. Jest to bardzo przykre i oczywiście bardzo mnie to dotyka, ale żyjemy w państwie prawa i nie można się zgadzać na to, żeby ktoś nas oczerniał. Słyszałam, że chcę zamknąć szkoły, co jest totalną niedorzecznością. Jestem nauczycielką i edukacja leży mi bardzo na sercu. Ktoś posunął się nawet do tego, że rozesał kłamliwe pisma na mój temat do różnych osób

i instytucji. Zgłosiłam to do prokuratury i mam nadzieję, że wkrótce ta sprawa zostanie wyjaśniona.

**- Ale też wiele osób i grup społecznych panią popiera, na przykład wszyscy sołtysi.**

- Powiem szczerze, że nie spodziewałam się tego. Sami sołtysi mi powiedzieli: „Popatrz, to nie jest przypadek, że wszyscy idziemy za tobą.” W gminie są trzy komitety, natomiast wszyscy sołtysi idą ze mną. Wydaje mi się, że to dlatego, że mieli okazję poznać moją pracę jako radnej i mnie jako człowieka i widzą tutaj szanse na bardzo dobrą współpracę, czego nie ma dzisiaj. Uważam, że wójtem powinna być osoba, która łączy mieszkańców gminy, która powinna gminę integrować. Dlatego my idziemy z hasłem „Łączmy nas gmina Dobrzeń Wielki”.

**- Ma pani w programie wyborczym jakieś pomysły jak pobudzić w gminie przedsiębiorczość?**

- Przede wszystkim powinniśmy bardzo docenić naszych przedsiębiorców i wsłuchać się w to, co mają nam do powiedzenia. To przedsiębiorcy tworzą dla nas miejsca pracy i przede wszystkim zostawiają tutaj największe podatki. Chcielibyśmy pozyskać nowych inwestorów a jednocześnie będziemy robić wszystko, żeby stworzyć dogodne warunki lokalnym właścicielom firm do dalszego rozwoju na naszym terenie. Ja sobie w ogóle nie wyobrażam po raz kolejny takiej sytuacji, że gdy przedsiębiorca z naszej gminy przychodzi ze swoim problemem na spotkanie komisji w urzędzie gminy, to słyszy od pana wójta: „jak się panu nie podoba to proszę iść do Popielowa”. Utworzymy grupę doradczą, która będzie zajmowała się bieżącymi sprawami lokalnych przedsiębiorców. Nasza gmina ma być miejscem dobrym do prowadzenia biznesu, do mieszkania, ale również do pracy i do relaksu.

MATERIAŁ SPONSOROWANY KWW MONIKI LEDWOLORZ-GIEROK

# KWW MONIKI LEDWOLORZ-GIEROK



## ŁĄCZY NAS GMINA



### Kandydaci do Rady Gminy Dobrzeń Wielki z ramienia KWW Moniki Ledwolorz-Gierok.

Od lewej:

#### Grzegorz Wabnic

Informatyk w PGE Elektrownia Opole, od 30 lat związany z Gminą. Dobrzeń Wielki jest dla mnie nie tylko miejscem zamieszkania, ale przede wszystkim domem o którego trzeba dbać tak aby się dobrze rozwijał. Wykorzystam swoją wiedzę i zaangażowanie, aby nasze wspólne życie w gminie stało się jeszcze lepsze i bezpiecznie.

#### Zbyszek Podolski

Kandyduję do Rady Gminy bo znam potrzeby i problemy mieszkańców Osiedla które jest integralną częścią naszej gminy. Swoją kandydaturę opieram na założeniu że niezbędna jest osoba, która połączy pracę Wspólnot Mieszkaniowych z gminą. Jako radny chcę zająć się problem ciepła systemowego.

#### Monika Bienusa-Kalinowska

Kandyduję na radną gminy Dobrzeń Wielki, ponieważ uważam, że zmiany są potrzebne i chcę zapewnić mieszkańcom szansę na poprawę życia. Wiem, że te zadania nie będą łatwe, ale mogę zapewnić, że zrobię wszystko, aby mieszkańcy naszej małej ojczyzny mogli być dumni z tego, gdzie mieszkają.

#### Magdalena Kita

Nazywam się Magdalena Kita. W Dobrzeń Wielkim mieszkam od dziecka. Żona, matka i od zawsze pracownik na pełny etat. Lojalna, wytrwała i cierpliwa z dystansem do siebie. Wysłucham, doradzę i pomogę. Kandyduję na radną Gminy, ponieważ jako mieszkanka chciałabym aktywnie brać udział w życiu gminy.

#### Aneta Wójcik

Aneta Wójcik mam 38 lat, jestem żoną i mamą 4 wspaniałych dzieci. Od 17 lat mieszkam w Chróścicach. Kandyduję do Rady Gminy Dobrzeń Wielki z okręgu nr 4. Zależy mi na rozwoju naszej gminy, chcę dążyć do tego by mieszkańcom żyło się tutaj bezpieczniej, komfortowo i po prostu lepiej.

#### Monika Ledwolorz-Gierok

Mam 44 lata. Jestem nauczycielką a od 5 lat radną gminy. Całym sercem angażuję się w sprawy mieszkańców i jestem skuteczną w swoich działaniach. Stawiam na współpracę, życzliwość i otwartość. Chcę, żeby nasza gmina była miejscem dobrym do prowadzenia biznesu, mieszkania, pracy ale również do relaksu.

#### Sandra Janik

Po ukończeniu Dobrzeńskiego liceum oraz studiów na Uniwersytecie Opolskim zdobyłam wykształcenie wyższe. Prywatnie jestem żoną i matką dwójki dzieci. Jako przedsiębiorca oraz diagnosta samochodowy w rodzinnej firmie poznałam problemy i potrzeby mieszkańców, bo żyję i pracuję wśród nich. Zawsze dążę do celu i nigdy się nie poddaję. Kandyduję do Rady Gminy Dobrzeń Wielki, bo chcę dbać o jak najszybszy jej rozwój i bezpieczeństwo mieszkańców.

#### Anna Kubis

Nazywam się Anna Kubis i jestem 22-letnią studentką prawa na Uniwersytecie Opolskim. Jako radna gminy Dobrzeń Wielki chciałabym wnieść do niej świeżą energię, nowe pomysły oraz spojrzenie na sprawy samorządowe z perspektywy młodego człowieka. Lepsza przyszłość to przecież cel nas wszystkich!

#### Justyna Kociok

Justyna Kociok, startuję w wyborach do Rady Gminy Dobrzeń Wielki.

Prowadzę działalność gospodarczą od 1992 r. W ciągu tych 32 lat Gmina zmieniła się nie do poznania, co jest zastawą osób, które swoje wizje przekuwają w czyn.

Zamierzam, być kimś takim dla naszych mieszkańców.

#### Arkadiusz Kulas

Okręg nr 6. Mieszkaniec Dobrzeń Wielki, ma kochającą żonę i dwóch wspaniałych synów. Wesoły człowiek, który lubi pomagać. Jest zasłużonym honorowym dawcą krwi, zasłużony dla zdrowia narodu. Główny cel to poprawa bezpieczeństwa dla pieszych i rowerzystów „żyć zdrowo i bezpiecznie”.

#### Dawid Kwosek,

Dawid Kwosek, 28 lat. Mieszkam w Gminie Dobrzeń Wielki. Wykształcenie średnie. Strażak, ratownik w OSP Chróścice. Od dziecka jestem mocno związany z lokalną społecznością. Wspieram inicjatywy społeczne. Zależy mi na dialogu i współpracy pomiędzy mieszkańcami a gminą. #ŁączyNasGminaDobrzeńWielki

#### Tomasz Grzebielec

Nazywam się Tomasz Grzebielec. Czy wiesz co mnie skłoniło do kandydowania?

To moja energia w działaniu! Moje zaangażowanie i praca dla ludzi obok których mieszkam.

Potrafię działać w zespole, który wzajemnie sobie ufa. Jako drużyna mamy wiele do zrobienia. Dużo pracy przede mną. Nie boję się wyzwań!



# We antreju przi kafeju



## Ło starzikach, ołpikach i łojcach

Za każdym razem, kiedy przystępuję do pisania komentarza, do pokonkursowych prac pochodzących z Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”, przenoszę zawsze myśli w strony miejsca skąd autor, bądź autorka pochodzi. Nie jest to łatwe wyzwanie, jednak mimo wszystko taka wirtualna translokacja jest bardzo interesująca. Tym razem będziemy wraz z czytelnikami naszego „antreja” gościć w powiecie strzeleckim. Mam tam wielu znajomych i przyjaciół. Wiele razy też miałem okazję wsłuchiwać się w melodię gwar mieszkańców podstrzeleckich wsi. Oliwia Żurek, bohaterka niniejszego wydania, jest jedną z nich. Uważam też, że bardzo dobrze, iż po raz kolejny w konkursowych pracach pojawia się temat związany z tradycjami rodzinnymi. Wszak, jak głosi jedna z definicji o naukach społecznych „rodzina jest najważniejszą tkanką społeczną”. Mam nadzieję, iż to jeszcze aktualna treść i że nikt w tej materii niczego nie zmienił. Po przeczytaniu pracy Oliwii, między innymi po to, aby w komentarzu odnieść się do treści w niej napisanej, odniosłem wrażenie, że mimo postępujących, i to bardzo dynamicznie w ostatnim czasie przemian kulturowo-społecznych, świat, który opisuje autorka, wciąż jeszcze istnieje. Nie chciałbym go stracić. Jestem też przekonany, że wielu mieszkańców naszego regionu będzie tego samego zdania. Jeśli nie, dajcie proszę znać, naszej redakcji. Opiekę merytoryczną przy pisaniu pracy sprawowała Pani Jadwiga Lizoń-nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7

w Strzelcach Opolskich. W imieniu organizatorów Konkursu obu Paniom za podjęty trud raz jeszcze bardzo serdecznie dziękuję, a naszych czytelników zapraszam do wnikliwej analizy każdego zapisanego poniżej słowa.

**Krzysztof Czech – łod Franca Jósłkowego**





# ŁO MOICH STARZIKACH, OŁPIKACH I ŁOJCACH, CZYLI JAK TO W MOJYJ FAMILIJI BYWAŁO



**OLIWIA ŻYREK**

Nazywóm się Oliwia i móm 13 lot. Tera już corołs mani gołdóm po śląsku, ale moja muter i mój papa cały czas. Wiadome to, że czasy się zmieniajóm i ta naszoł gryfnoł gołdka po śląsku zanikoł. Bestósż joł wolam o niej nie zapominać i radować się, że umiam gołdać, jak moje ołpiki kedyjs sie prawiyli.

Bardzo fest lubiam suchać, jak byle fto z mojj familiji byle jakie rzeczy opowiało. Jako to kedyjs bóło na wsi, kaj mieszkają, abo w co się bawiyli, jak byli mali, w dołwnych czasach. Co mi przidzie do gowy, to wóm położprawióm.

Moja muter zawsze sie spisywała, jak pierwy jej ołpiki gołdali. I potyn łóna mi tyż to dalej przekazywała. Tera to jyno internet i telefóny, a ludzie wolóm sie widzieć jyno bez tyn mały ekran, niż iść na kafej by pogodać. Pierwy familia i koleżyństwo się barzi czimało kupy. Joł słyszała tak

– posuchejcie! W niedziela zawsze szło sie do kojścioła na dziewiöntoł rano. Chop łóbóczół koszula, westa i ancug, a baby garsonki, abo egal co, byle cojs porządne. Bo gołdali, że do kojścioła i do lykarza trza wyglądać. I ludzie sie tak aby nie ajsyli, jak tera, jedyn przed drugim. Potyn kobyty warzół mitag, tak by ból na dwanołstoł w połednie gotowy. Musiała być nudel zupa ze swojskymi nudłoma. Potyn wiadómo jakoł dobroł rolada, kluchy, zołza i modroł kapusta ze szpyrkóm. Wszyjcy sie fest pojedli. Ale wiadómo bóło, że jak mómy niedziela to na pewno wtojsć przijedzie na bezuch. To wartko poskludzać, pomyć i kole trzeciej po połedniu kafej. Prandyj w sobota sie robióło jake ciasto albo kołocz. Wtedy nie trza bóło pisać, wydzwóniać abo sie umawiać, bo familia jeżdżioła do siebie tak czy siak. I każdy sie cieszół, jak sie można bóło spotkać i pobebłać to byle czym. W każdyj chałpie, jakby się jechało bez wiejs, to stoły koła, motorki abo auta. Ludzie byli barzi za sobóm, bo tera wszyjcy jyno by chcieli mieć cisha i spokój, a jak mół ftojs przis, to sie nojlepi by musioł zameldować już miejsiönc prandyj, że chce czwieka łodwydzic.

Miałach kupa szczyńścia, że mojej mamy ołma dugo zóła i też byle co sie posłuchałach. Wiam, że pierwi bóła biyda. Nołbarzyj po wojnie, ale ludzie byli barzi szczęśliwi i barzi cieszyli sie z małych rzeczy. U nołs w familii, czy łod mamy, czy łod papy ze stróny, wszycy miyszkała na wsi. Od

mamy ołpa musioł jeżdżic do Czech do roboty, a drugi ołpa do Niymiec, by lepi się zóło. Mój ołpa jedyn i drugi tyż jeżdżóm dzisiaj do roboty za granica, i mój papa tyż. Može i geltak je lepszy, niż sam w kraju, ale rodzina nie moze być do kupy cały czas. Ołpik Alfrid, jak wyjechoł do Czech to przijyżdoł do dóm co kilka miejsyncy. Ołmiczka Truda miała wtedy małe dzieci i gospodarka. To miała kobyta co robić i nie bóło jej co zazdrojsić. I dzieci chować i patrzeć roboty w polu. Bajtle sie rodzióły, a rodziny miały ich bez mała. U praolmy, co niedołwno umarla, bóło ich łozym. Mój ołpa mioł sztyrech braci. Biyda bóła, robota, ale każdy skónczył szkoła, mół swoja familia i wyszół na ludzi.

Dzieci aż czekały, jak baje wiosna czy lato, bo cyngy na dworze sie lołtało. Na kołach abo na furze papa wojziół dzieci na pole. Nie trza bóło tyle gratów, co tera majóm dzieci. Stykla fajnoł pogoda, kamiynie abo staroł gazeta i już sie jakoł zabawa wymyslióło. A jak się bóło godnym, to sie brało klapsznitka chleba z fetym i szpyrką do rynki i sie dalej lołtało. Czynsto sie bajtle bawioły w wojna w krzipopach, a jak dziecko zmazane, to dziecko szczyńsiłwe. Mój papa to ból taki mały chachor i lubioł sie moczyć i wskakiwać do wody co bóła w baniakach na łogródku, a praopłma Ana zawsze to wspominała. Łoblekoł swoje batki i już go nie bóło. A nie mioł jeszcze takego srogięgo bebecha, jak mół tera. Mode frele z chopcóma spotykały sie na zabawach, w zołlach, jak bóła jakoł



potańcówka. W zollach stoła bina, na chtorej grali muzykanci, a wszyscy tańcowali aż nogi bolały. Każdy każdego znoł. A wiela razy sie chopcy prali, po łebie jedyn drugymu doł, ale potyn zaroł sie godziyli i zabawa trwała dali. Jak starziki pedzieli, że w dóna trza być ło jedynolstej, to się suchało. Nie jak tera się fandzólłi gupoty rodzicóm by jyno przedużać czas. Ale słyszałach tysz, że jeden ujek, jak go nie puścili z dónu, to właził na fensterbret i przez okno uciekoł, a jego fater wrzeszczoł „kaj to lołcesz, zają za tóm francóm pierónskóm”. Potyn ta franca została jego żónóm.

We wsi zawsze ból jakiś sklep spożywczy, kaj rano sie szło po chlyb czy bółki. Stoła szkoła, ból cmentolrz, fara i kojściół. Farolsz każdego znoł na wylot, a na kolędzie zawsze, jak nie wiedziół czegojs, to dopytoł. Bóła tyż knajpka, bo mój praolpa zawsze lubiół sie jechać roz na dzień na piwko i pogołdać z chopóma. Jak przyjeżdżoł do dóm, to zawsze wiedziół byle jake pierdoły, bo chopcy tam barzi niż baby zajmowały się klachóma. Pod lasym mieszkoł feszter, co zawsze asignaty dołwoł, jak papa chcioł z ołpóm jechać drzewo wyrzinać do

lasa. Każdy miół tysz przy dónu łogródek. Tam rosły drzewa owocowe, pojzimki, fandzólle, fefermenc, marchew, banie, a na przodku zawsze kobyty flancowały byle jake kwiołtka. Już bez zima w dóna sioly nasióna by mieć na wiosna fajne flance do sadzyniów. Moja ołma miała fest srogi, fiołetowy flider przed dónym, a jak kwitnoł to tak pięknie wónioł. Aż tera jeszcze to czujam, jak sie o tym pomyślam. Na jesień, jak kanc liści bóło, to zawsze się z nich kupy zrobióły i bóła wielkoł fojerka. Wciepowawał sie dó niyj kartofle i potyn bóła uczta. I egal co się jadło, to resztki sie dołwało psowi abo koto-wi, jako futer. A zwierzynta na takie byle jake abfale aż czekały. A niekedy i wuszt tam ból, to sie tedy ale radowały. Jednak jak ołma uwarzóła ajerzupa to śladu pó niyj nie łostało, bo óna warzi jó najlepij. Ołma nie robiła jyj tak jak tera, kiedy je moda na wartkie mitaki, take ajnfachowe z tytki. Óna warzóła nawet ajntopf z sercym.

W szkole bóła dyscyplina. Jak mi praolpa opowiadała tam trza bóła suchać. A jak sie już umiało rachować i pisać, to jak bóła robota w polu na jesień, to niekedy nauczyciele

puszczali dzieci by pómogwały starzikóm w gospodarstwie. I nie bóło że nacyganió by mieć frei...ni, ni, nauczyciel sie to sprawdziół. Bo nie wtorzi gołdali że muszó być w dóna, bo majóm pierze do skubaniów, abo wykopki są genau. A rektór w szkole wiedziół przeca wto moł, a wto nie moł gospodary. Dzieci cyganiły i dołwniyj, i cyganió dzisiej.

Miałach okazja jeszcze poznać moje praolmy. I scywno mi za niymi i tym zapachym swiżego makarónu pieczónego na kochmaszinie w kuchni. Jake to bóło dobre. A tera kaj to móm zrobić? Bo już ani nudli nie robi moja muterka, a ołma tysz ni, a po druge nie mómy kochmasziny. Ołmy robióły pyszne pierniki, ciastka, jak na wesela się robi. Szplitry, bómbki, rogaliki – to sie aż czekało kedy do kawy bandóm take pysznojści. Tera tego już niy ma, a ta swojskoł szpajza bóła naprawde wysmienitoł. Ołmiczki zawsze miały łobleczone fortuchy, abo niebieski abo czerwony w kropki. Egal czy zima, czy lato, czy rano, czy wieczór, zawsze musioł być fortuch. Ołma Truda padała mi, że óna tak całe życie chodzi i tak baje już do kónca, bo w dóna to musi być łobleczone jyno fortuch. Bestósz



dzi. A jak idymy na jakiś fajer, to łona każdego chce łoblekać, i egal czy się to fatrowi podobol czy ni, abo mie, mómy tak iść, by gańby nie przynieść. I durch, jak widzi, że fater robi cojs nie tak, to gołdoł, „Bónboczkę złoty, za jake grzychy”. Ale gołdać to sie mogóm. Bo mama i fater sóm jak dwa światy, ale tyż bez siebie by nie umieli żyć, bo bardzo sie przajóm. A że muter lubi „po swojemu mieć”, to każdy już sie przyzwyczajól. Jak joł z mojóm siostróm coś nakuszmy, abo chacharek – mój mały brat, to mama dó nołs zawsze jedno i to samo, ciyngy ta sama lajyra: „strac mi sie stónd”. To my idymy jej z widoku, ale dalej bawimy sie w nojlepsze, bo fater barzi przywykoł łoczy, jak cojs kuszymy. Łón sie nie nerwuje, jak sie szczaskól jakoś waza, abo ktoś z nołs wleci za balym w tómaty posadzone i sie akurat złómią. Bo jakby to mama widziała, to by bóło większe i duźsze kołzanie niż w niedziela w kojściele. Każdy u nołs znoł zasada, a je óna takól: naszoł matka nie lubi bajzlu, egal w jakiej postaci.

U ołpy mojego w garażu stoi jeszcze taki stary bifej po ołpach. Mama mi gołdała, że pierwszy taki bifej to bóła podstawa w kuchni w dóma. Na bifeju zawsze, jak ból fajer, stoły poustawiane byle jake dobrotki. I nawet zech znołdła take fajne szklónki w takich koszyczkach. I mama je umóła i skludzióła na pamióntka. Bo pamióntek po pięknych czasach i ludziach co sie im przóło się nie wyciepuje.

I pamiyntejcie: czas leci do przodku, ale naszoł pięknoł śląskoł gołdka, tradycje i kultura baje z nami cały czos.

jak już ich niyma, to 11 listopada zawsze jeżdżam świeczki zapołlic. Bo praolpa mi rozprawiól, że modlitwa i pamiyńc to oznaka, że sie fest przóło tej osobie. A jak ftojs zapómnioł o zmarłym, to óni sie przypóminali. Jak nie klupali w łokna, to byle kaj bóło słyhać jakejs dudniynia. Podobno pierwszy kanc miejsc bóło, że straszóło, ale to sóm jyno opowieści.

Bardzo bych chciała trzymać sie naszych tradycji, co u nołs w familii sóm przekazywane jeszcze od praolpików. Kontakt trza podtrzymać, bo czas tak wartko leci, że kedyjs braknie go, by pogołdać i być cuzamyn dokupy. Wieczera w Wigilioł i całe Gody tyż rodzinie. U nołs w familii praolpiki z obydwu strón przeżyli wojna, biyda i wszystko co nóm przekołzywali trza szanować. Moja mama, już jako maól dziólszka, nauczóła się

od swojy ołmy szyć i sztrikować. Joł tera, już współczesne pokolynie, nie umiam sie tego nauczyć. Do tera mómy w dóma kajś skludzone zoki i inne pierdoły, jak ołma mama uczóła. Mama tyż usztrikowała takól czołpka dloł lale. Do dzisiejsz byle fto gołdoł, skónd moja mama umiy takie byle co robić. Piyc i warzić tyż sie uczóła, ale od drugiej łod niyj ołmy.

Moja mama, jak mómy mieć bezuch, to nie doł nic skosztować prandyj. Ciyngy baje wrzeszczała „zostołw to, nie macej, to je jak bandóm gojście”. I niestety trza czekać, a tak wónioł w cały chałpie, że aż sie chce genau poszkubać trocha na smak. Nie wiam jak kaj indziej, ale w niekierych śląskich familjach to baba rzóndzi w dóma w kuchni, a reszta musi sie jej suchać. Besto zóldyn mamie w dróga nie wcho-

SPONSORZY KATEGORII:





# ZAMEK W MOSZNEJ ZAPRASZA!



zwiedzanie



noclegi



restauracja  
i kawiarnia



wydarzenia



**W ZAMKU JAK Z BAJKI...**  
PRZEŻYJESZ NAJWSPANIALSZE:

- wesela
- jubileusze
- wydarzenia
- spotkania biznesowe
- konferencje

Sprawdź ofertę:  
[www.mosznazamek.pl](http://www.mosznazamek.pl)



MATERIAŁ SPONSOROWANY RAFAŁA KAMPY

# DECYDUJĄC SIĘ NA START W WYBORACH DO RADY POWIATU OPOLSKIEGO, CHCEMY BYĆ MOCNYM WSPARCIEM DLA MIESZKAŃCÓW



Koalicja Obywatelska  
 Pozycja 1  
**Rafał KAMPA**  
 Lider listy do Rady Powiatu Opolskiego

**Budujemy wspólną przyszłość**

Okręg 4 WYBORY SAMORZĄDOWE 2024  
 Kandydaci do Rady Powiatu Opolskiego

2 Beata WOLNY  
 3 Mariola KAŁUSKA  
 4 Tomasz HANDEL  
 5 Beata SEPAŁACHEK

Rozmawiamy z **Rafałem Kampą**, kandydatem do Rady Powiatu Opolskiego. O pomysłach, motywacjach i planach na przyszłość. Poznamy również drużynę Rafała z gmin Dobrzeń Wielki i Popielów.

– Dziś oficjalnie ogłaszamy swoje kandydatury do Rady Powiatu Opolskiego, z pełnym zaangażowaniem w służbę dla społeczności lokalnej. Nasze pragnienie włączenia się do tej ważnej roli wynika z głębokiej troski o nasz powiat oraz pragnienia by być solidnym wsparciem dla mieszkańców gmin.

**Jaki mają Państwo pomysł na działalność w Radzie?**

– W naszym programie znajdują się konkretne propozycje działań mających na celu poprawę jakości życia mieszkańców. Jednym z kluczowych obszarów, na

którym chcemy się skoncentrować, jest rozwój infrastruktury lokalnej. Poprzez inwestycje w drogi, ścieżki rowerowe, oraz nowoczesne systemy komunikacyjne, zamierzamy zwiększyć komfort codziennego życia mieszkańców, a także wspomóc rozwój lokalnej gospodarki. Nie zapominajmy też o temacie dokończenia obwodnicy Dobrzeń Wielkiego.

– Jako przyszli radni, zamierzamy również aktywnie uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji dotyczących obszaru polityki społecznej, edukacji, zdrowia i kultury. Dążymy do stworzenia warunków sprzyjających

rozwojowi młodych talentów, zapewniając wsparcie dla szkół i placówek kulturalnych. Zależy nam na budowaniu społeczności aktywnej, kreatywnej i świadomej swojego potencjału.

Chcielibyśmy stworzyć przestrzeń gdzie przedsiębiorcy z powiatu opolskiego, będą mogli spotkać się i porozmawiać o swoich potrzebach czy problemach. Ale też czasami mogą podpowiedzieć Zarządowi i Radzie Powiatu jak działać aby przedsiębiorcom funkcjonowało się lepiej.

**Na co Państwo stawiają?**

– Niezwykle ważnym elementem naszej kandydatury jest także otwarty dialog z mieszkańcami. Planujemy regularne konsultacje społeczne oraz tworzenie platformy do bezpośredniego kontaktu z obywatelami. Ich opinie, uwagi i sugestie będą dla nas niezwykle cenne w podejmowaniu decyzji, które rzeczywiście odzwierciedlają potrzeby społeczności lokalnej.

**Jakie są Pana mocne strony?**

– Moje doświadczenie samorządowe jako radny gminy i przewodniczący komisji jak i doświadczenie zawodowe, zarówno w obszarze polityki społecznej oraz w organizacjach pozarządowych, dostarczyło mi umiejętności zarządzania oraz rozwiązywania problemów. Jestem przekonany, że te kompetencje pozwolą mi skutecznie reprezentować mieszkańców Powiatu Opolskiego i działać na rzecz ich dobra.

Zapraszam do współpracy i dołączenia do mnie w tej

inspirującej podróży ku budowaniu lepszego jutra dla naszej społeczności. Razem możemy osiągnąć wiele, tworząc silną, zjednoczoną wspólnotę, która stawia na rozwój i dobrobyt mieszkańców gmin Powiatu Opolskiego.

**Porozmawiajmy o Pana drużynie, ludziach którzy startują razem z Panem do Rady Powiatu**

– Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że siłą naszej drużyny są kobiety, na pięć miejsc na liście, aż trzy zajmują panie.

Pierwszą z nich jest **Beata Wolny**, obecna Radna Powiatowa i sołtyska Chróścic. To osoba niezwykle zaangażowana w sprawy lokalne, inicjatorka wielu wspaniałych przedsięwzięć, nie tylko na terenie Chróścic, ale całej gminy i powiatu opolskiego. Trzeba powiedzieć, że pani Beata jest również, już po raz trzeci, liderem zadania „Aktywni przekraczają granice” w Marszałkowskim Budżecie Obywatelskim. Przede wszystkim pozyskuje wspólnie ze swoimi współpracownikami i mieszkańcami pieniądze na działania integracyjne, ale również dla strażaków, sportowców i sołectwa. To osoba, która najlepiej rozumie potrzeby swojej lokalnej społeczności.

Kolejną osobą jest **Mariola Kałuska**. Sprawując funkcję sołtysa wsi od 9 lat bliskie jej są sprawy społeczności lokalnej, jak i potrzeby mieszkańców terenów wiejskich. Jest to aktywistka z ponad 20 letnią doświadczeniem, dążącą do integracji społeczności lokalnej, jak i krzewienia kultury i tradycji poprzez orga-

nizację imprez kulturalnych. Pani Mariola Kałuska jest pomysłodawczynią cyklicznej imprezy kulturalnej "Western City", która organizowana jest w sercu powiatowych pól, jednocząc społeczność z całego powiatu opolskiego.

Trzecią osobą jest **Elwira Szpajcher**, obecnie kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrzeńcu Wielkim, ale również kobieta ogromnie zaangażowana w sprawy pomocy, szczególnie osobom najbardziej potrzebującym. Na co dzień skupia się też na pozyskiwaniu środków zewnętrznych dla mieszkańców naszej gminy, dzięki którym powstał tzw. kurier społeczny. Usługa ta polega przede wszystkim na tym, że są zatrudnione osoby, które najbardziej potrzebującym pomagają w obowiązkach domowych, dostarczają zakupy, wykupują leki czy towarzyszą podczas wizyt u lekarza. Pani Elwira jest członkiem Regionalnego Komitetu

Rozwoju Ekonomii Społecznej Województwa Opolskiego. Dla Pani Elwiry obie Gminy są ważne i bliskie sercu gdyż w jednej jest mieszkanką a w drugiej pracuje zawodowo. W życiu kieruje się hasłem „Pierwsze pomagać i wspierać”

No i teraz mamy dwóch panów, pierwszym jest **Tomasz Hanzel**, obecnie dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, mieszkaniak gminy Dobrzeń Wielki. Osoba aktywnie zaangażowana w życie społeczne, sportowiec, aktywista, a do tego niezwykle empatyczny i dobry człowiek. Uważam, że dzięki ogromnemu doświadczeniu może zająć się wsparciem przedsiębiorców z terenu naszego powiatu. Będzie wsparciem przedsiębiorców, ale też rozwoju gospodarki i wsparciem dla osób, które na przykład dopiero zakładają swoją firmę.

No i ja, czyli **Rafał Kampa**, obecnie radny gminy Dobrzeń Wielki od blisko

dwóch kadencji. Pamiętam, że swoją przygodę z samorządem rozpocząłem w 2016 roku w wyniku wyborów uzupełniających. Później przyszła kolejna kadencja, a nawet bym powiedział przedłużona kadencja 2018/2024, w której zajmowałem się sprawami gospodarki bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Poza tym starałem się wspierać nie tylko mieszkańców z mojego okręgu, ale mieszkańców całej gminy poprzez chociażby działania w już wspomnianym Marszałkowskim Budżecie Obywatelskim. Jestem członkiem Wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Myślę, że osoby które mogły ze mną współpracować nigdy nie otrzymały ode mnie odmowy. A jeśli kogoś obraziłem w ciągu tych ostatnich lat to bardzo przepraszam. Na koniec polecam swoją osobę w wyborach do rady powiatu.

### Wszystko w rękach wyborców...

Przypominamy, podczas wyborów oddajemy głosy indywidualnie na poszczególnych kandydatów. Ale zgodnie z metodą D'Hondta walczymy o wynik na liście, tak żeby jak największa liczba kandydatów z ramienia Koalicji Obywatelskiej dostała się do Rady Powiatu. Dlatego na naszej liście są osoby z różnych środowisk.

Chciałbym też dodać, bo niestety często słyszę opinie, że odchodzę z samorządu Gminy Dobrzeń Wielki, żeby iść wyżej. Tak nie jest, ja kandyduję do Rady Powiatu, aby to wsparcie dla gmin Dobrzeń Wielki i Popielów, ale też całego powiatu opolskiego było jak największe. Chcę żeby mieli Państwo swojego przedstawiciela, a nawet mam nadzieję przedstawicieli, którzy będą reprezentować Wasze interesy na poziomie powiatu. Chciałbym żeby głos mieszkańców był w powiecie słyszalnym i został wysłuchany.

## Transparentnie, mądrze i odpowiedzialnie

### FUNDUSZE UE

**K**omisja Europejska odblokowała właśnie pieniądze dla Polski z Krajowego Planu Odbudowy i polityki spójności. Te z KPO trafią do Polski na przełomie marca i kwietnia natomiast z funduszu spójności w ciągu kilku tygodni.

W tej sytuacji Opolszczyznę odwiedził Konrad Wojnarowski, wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej.

– Przed nami dobra perspektywa, bo po negocjacjach z Komisją Europejską, udało się dojść do kompromisu i odblokować środki na politykę spójności i Krajowy Plan Odbudowy – mówił Konrad Wojnarowski. – Województwo opolskie dobrze wie co to jest polityka spójności, bo wielokrotnie z niej korzystało. W najbliższej perspekty-



wie powiększamy tę pulę, bo będzie to 76 miliardów euro z polityki spójności i 60 miliardów euro z KPO.

Wiceminister przypomniał, że do województwa opolskiego wpłynęło z UE już ponad 8 miliardów euro, zrealizowano ponad dwa tysiące umów w różnych obszarach.

– Pokazaliśmy wiarygodność przy realizacji kamieni milowych. To ważne, bo przy ponad dwuletnim zapóźnieniu jeżeli chodzi o KPO, jeśli ten czas na poziomie unijnym nie zostanie wydłużony to część pieniędzy nam przepadnie. Dlatego, we współpracy z samorządami, chcemy gene-

rować dobre projekty - stwierdził Wojnarowski.

Minister nie potrafił odpowiedzieć czy czas na realizację KPO w Polsce zostanie wydłużony – Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, bo sama Komisja Europejska się do tego nie ustosunkowała. Ale negocjacje trwają – zapewnił. **LM**

MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY POKÓJ

# GINA POKÓJ W CZOŁÓWCE GMIN WIEJSKICH DO 5000 MIESZKAŃCÓW. RANKING WSPÓLNOTY: SUKCES KADENCJI 2018-2023



Dane mówią same za siebie, gmina Pokój kadencji 2018-2023 odniosła ogromny sukces. Składają się na niego cztery wskaźniki: finansowy (związany z budżetem), ekonomiczny (wiążący się ze stanem gospodarki lokalnej), infrastrukturalny oraz społeczny (uwzględniający szeroko rozumiane polityki społeczne, np. wyniki edukacyjne, ale także polityki związane z ochroną środowiska

czy lokalnym transportem publicznym).

Gmina Pokój została sklasyfikowana na 426 pozycji, dla przykładu Wilków na 789, Świerczów na 992, czy Dobrzeń Wielki na 1480 pozycji.

**Jaka jest recepta na sukces?**

– Uważam, że konsekwencja, przygotowanie dokumentów projektowych, doświadczenie i skuteczność

w pozyskiwaniu zewnętrznego finansowania. To także umiejętne zarządzanie finansami oraz zaopiekowanie się mieszkańcami od dziecka do seniora. To przede wszystkim zespół współpracowników, społeczników, przedsiębiorców, rolników, którzy aktywnie inwestują w rozwój kompetencji i infrastrukturę. Pomysły są ważne, ale także możliwości ich realizacji. Trzeba mierzyć siły na zamiary. Ranking bezstronnie wskazuje na to, że bardzo dobrze sobie radzimy w tej materii. Efekty pracy są zespołowe. Wszyscy są autorami sukcesu gminy Pokój. Sporo jest jeszcze do załatwienia – mówi Barbara Zajac, wójt gminy Pokój.

Przed nami kolejne inwestycje. M.in. poprawa warunków dla wychowanków Przedszkola Publicznego w Pokoju, przebudowa oczyszczalni ścieków w Pokoju, budowa toalet w parku, zakup auta pożarniczego dla OSP Domaradzka Kuźnia, modernizacja budynku poczty w Pokoju, budowa kanalizacji sanitarnej w Zieleńcu. Zbieramy także deklaracje dotyczące chęci przystąpienia do projektu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

W tym roku gmina Pokój złożyła lub przygotowuje dokumentację aplikacyjną w zakresie:

Poprawy efektywności energetycznej budynku Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Pokoju poprzez termomodernizację i montaż odnawialnych źródeł energii. Wniosek złożony w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Złożono także wniosek o dofinansowanie na 17 instalacji

fotowoltaicznych dla Spółdzielni Energetycznej w Pokoju. Projekt jest w trakcie weryfikacji.

W ramach projektu finansowanego z WFOŚiGW w Opolu dofinansowany zostanie plac zabaw przy przedszkolu w Pokoju. Znajdzie się tam tablica do rysowania kredą, plansze edukacyjne, żagiel do ochrony przed słońcem, ekostacje oraz urządzenia zabawowe tj. stacja meteorologiczna. Powstaną też ogródki kieszonkowe – w trakcie przygotowania dokumentacja pod zamówienie.

W przygotowaniu są kolejne inicjatywy m.in.:

1. Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Zawięści. Wniosek składany w ramach FEO 2023-2027, działanie 2.1. Poprawa efektywności energetycznej w woj. opolskim.
2. Przygotowywana jest dokumentacja pod zamówienie publiczne „Przebudowa dróg gminnych w sołectwie Domaradz”. Zmianie ulegnie nawierzchnia z tłuczniowej na twardą asfaltową. Długość dróg ok. 2 km
3. Gmina wyszła z ofertą do konserwatorów zabytków na wykonanie prac w zakresie renowacji zabytków w kościele w Fałkowicach, w Pokoju i w Dąbrówce Dolnej. Przygotowywane jest także ogłoszenie o zamówieniu publicznym na remont dachów dzwonnicy i kaplicy w Zieleńcu.



# JAK UCZYNIĆ BIZNES BARDZIEJ EFEKTYWNYM? SKORZYSTAJ Z WIEDZY MISTRZÓW



Ruszyła VIII edycja Programu Mentoringu Biznesowego, w którym młodzi przedsiębiorcy z Opolszczyzny będą mogli skorzystać z doświadczenia starszych, doświadczonych kolegów. Do projektu mogą zgłaszać się osoby, które prowadzą firmę na terenie województwa opolskiego działającą nie dłużej niż 5 lat. **Nabór potrwa do 22.03.2024 r.**

Program Mentoringu Biznesowego polegający na umożliwieniu przepływu wiedzy i doświadczenia w relacji Mistrz-Uczeń jest nieocenionym wsparciem zwiększającym skuteczność działań i pozwalającym młodym przedsiębiorcom zmierzyć z wyzwaniami, jakim jest prowadzenie własnej działalności gospodarczej. VIII edycja Programu, cieszącego się rokrocznie ogromną popularnością, została zainaugurowana podczas konferencji prasowej w siedzibie OCRG, w której udział wzięli Szymon Ogłaza, członek Zarządu Województwa Opolskiego, Michał Wojczyszyn, zastępca dyrektora Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, Paulina Burzyńska-Otkęła, uczestniczka minionej edycji oraz Agnieszka Kossakowska, prezeska Stegu Sp. z o.o.

*- Głównym założeniem mentoringu biznesowego jest czerpanie z wiedzy osób, które osiągnęły w biznesie sukces. Wiedza teoretyczna, którą można znaleźć w książkach to jedno, jednak pewnych rzeczy możemy nauczyć się tylko przez doświadczenie. Żeby tę ścieżkę nieco ułatwić, aby pomóc uniknąć niepowodzeń czy trudności, które czyhają na każdego początkującego przedsiębiorcę, stworzony został Program Mentoringu Biznesowego. Mentor, dzięki swojej długiej karierze zawodowej, bazując na własnej wiedzy i doświadczeniu, będzie w stanie doradzić, wskazać kierunki rozwoju lub określić, co należy zmienić czy usprawnić. Posiadanie takiego wsparcia w momencie stawiania swoich pierwszych biznesowych kroków to rzecz nieoceniona – mówi Szymon Ogłaza, członek Zarządu Województwa Opolskiego*

Prowadząc własną firmę młodzi przedsiębiorcy każdego dnia muszą podejmować szereg ważnych, często ryzykownych decyzji, dlatego do tzw. Mistrzowskiej Szkoły Biznesu zapraszamy wszystkie osoby, które gotowe są rozwijać się i poszerzyć swoją wiedzę.

*- Mogę pomóc w spojrzeniu finansowym na przedsiębiorstwo w szerszej perspektywie, a także w krytycznym myśleniu, unikaniu błędów poznawczych, błędów planowania – zachęca Agnieszka Kossakowska, mentorka Programu, a na dzień przeska Zarządu Stegu Sp. z o.o.*

Uczestnicy projektu, oprócz spotkań i opieki mentora, będą też mogli skorzystać z pomocy prawnej czy szkoleń, które zorganizuje dla nich OCRG. Zakres wsparcia ustalany jest podczas spotkań, które odbędą się na dalszym etapie rekrutacji, tak by jak najlepiej dobrać parę Mistrz-Uczeń.

*- Bardzo dziękuję OCRG za tę możliwość. Startując do programu miałam mnóstwo pomysłów, ale nie brakowało też obaw. Z pewnością ma je każdy, kto prowadzi swój biznes, ale mogę śmiało zachęcić osoby, które się wahają. Podczas spotkań ze swoją mentorką mogłam skorzystać z rad i wiedzy, które bardzo mi pomogły. Co więcej, w trakcie trwania programu okazało się, że specyfika moich pytań kieruje mnie do innej osoby, z czym nie było najmniejszego problemu, więc można w sumie powiedzieć, że – choć początkowo plan był inny – ostatecznie skorzystałam z pomocy dwóch mentorów – wspomina Paulina Burzyńska-Otkęła, architektka i mentee VII edycji programu.*

*- Czerpanie z wiedzy i doświadczenia wybitnych ludzi biznesu z naszego regionu to rzecz nie do przecenienia. Cieszymy się, że w tegorocznej edycji grono mentorów powiększyło się o nowe osoby, dzięki czemu zakres tematyczny VIII edycji programu jest jeszcze szerszy – dodaje Michał Wojczyszyn, zastępca dyrektora OCRG.*

**Jak się zgłosić do Programu? Należy wejść na stronę OCRG i kliknąć w specjalny link odnoszący do ePUAP, a następnie wypełnić formularz. Istnieje również możliwość wysłania maila na adres [invest@ocrg.opolskie.pl](mailto:invest@ocrg.opolskie.pl)**

## W VIII edycji Programu Mentoringu Biznesowego roli mentorów podjęli się:

- Lesław Adamczyk - współtwórca i właściciel butik inwestycyjnego LEAD
- Radosław Atlas - prezes zarządu firmy Atel Electronics Sp. z o.o.
- Andrzej Drosik - były wieloletni dyrektor przemysłowy w Nutricia Zakłady Produkcyjne Sp. z o.o.
- Andrzej Lepich - prezes zarządu Alu-Pro Polska Sp. z o.o. oraz Fenzi Polska Sp. z o.o.

- Edmund Majtyka - prezes zarządu Neapco Europe Sp. z o.o.
- Ka tarzyna Rudzińska - dyrektor ds. transformacji cyfrowej w firmie Nutricia Zakłady Produkcyjne
- Agnieszka Selak - dyrektor ds. produkcji oraz zastępca dyrektora zakładu w firmie Nutricia Zakłady Produkcyjne

- Agnieszka Kossakowska - prezeska zarządu w firmie Stegu Sp. z o.o.
- Łukasz Majcher - członek zarządu Schattdecor Sp. z o.o.
- Robert Galara - prezes zarządu firmy Galmet Sp. z o.o.
- Adrian Kajda - twórca aplikacji Fuelio, mentor dla startupów w Google for Startups

# SZTUKA CYRKOWA TO COŚ PONADNARODOWEGO. KRZYSZTOF RIEWOLD O INDIACH I ARABII SAUDYJSKIEJ

## ROZMOWA

Z Krzysztofem Riewoldem, artystą cyrkowym z Dobrzecia Wielkiego, o występach w Indiach i Arabii Saudyjskiej, sensie poznawania obcych kultur i dobroczynnym wpływie sztuki na człowieka rozmawia Tomasz Chabior.

### Czego, jako artysta cyrkowy, szukałeś w Indiach i Arabii Saudyjskiej?

Do Arabii pojechałem na miesięczny kontrakt z polską agencją artystyczną. Razem z kilkoma Polakami i jedną Ukrainką występowałem tam w prywatnych apartamentach przy plażach i w innych podobnych miejscach. Celami były przygoda i zarobek. Natomiast Indie odwiedziłem już trzykrotnie, za każdym razem uczestnicząc w festiwalu Techfest w Mumbaju, ale i podchodząc do tych wizyt coraz bardziej turystycznie.

### Jaką rolę pełniłeś podczas Techfestu?

Taką, jak na co dzień – występowałem jako artysta cyrkowy. Przygotowałem na tę okazję pokazy diabła i żonglerki.

Sztuka wśród technologii?

Te światy się tam łączą. Impreza trwa trzy dni i reklamuje się na jedną z największych w tamtej części świata. To takie wielkie targi edukacyjno-technologiczne na kilkanaście tysięcy osób. Skierowane głównie do studentów



Krzysztof Riewold na tle muralu, który powstał podczas festiwalu Techfest w Mumbaju.

i uczniów, ale dorośli też je odwiedzają. Odbývają się tam wykłady, pokazy, warsztaty, a nawet walki robotów. Mnóstwo technologii, a oprócz tego koncerty i właśnie pokazy artystyczne.

### Jak się tam w ogóle znalazłeś?

W dosyć nieprawdopodobny sposób, bo ktoś znalazł mnie w mediach społecznościowych i napisał, czy nie chciałbym tam wystąpić. Zastanawiałem się, czy to nie jakiś scam albo inny typ oszustwa. Ale po zrobieniu odpowiedniego rozeznania uznałem, że to wiarygodna oferta. Za pierwszym razem skorzystałem, a koszt lotów pokryłem dzięki zbiórce. Za drugim razem już sam pokryłem koszty, a za trzecim wynegocjowałem, że zrobią to organizatorzy. To pozwoliło mi zostać na trzy tygodnie i na własny koszt zwiedzać Indie.

### Zatem co zobaczyłeś w Indiach w ciągu tych trzech wizyt?

W Mumbaju festiwal Tech Fest, ale nie tylko to. Zwiedziłem też całe miasto, między innymi bramę Gate of India. Oprócz tego byłem na pobliskiej Wyspie Elefanta, gdzie jest pełno świątyń wykutych w skale i małych małpek. Natomiast plaży i morza zaznałem w regionie Goa, szczególnie w dzielnicy Arambol, gdzie praktykowałem też dużo jogi. Był to najbardziej turystyczny, a w dodatku ciepły obszar. Zwiedziłem również Pune – i tam nie brakowało tradycyjnych świątyń. Tak samo w Aurangabad, w którego okolicy zobaczyłem świątynie Ellorę i Ajantę – kompleksy świątyń wykutych w wielkich skałach. Zrobiły na mnie niesamowite wrażenie.

### Nowe przyjaźnie, wymiana doświadczeń, poznawanie

### obcej kultury?

W ciągu tych trzech wizyt poznałem kilka osób, co sprawiło, że trzeci wyjazd był najłatwiejszy. Napisał wtedy do mnie znajomy Hindus, który zaprosił mnie do Pune, pomógł zorganizować dużo spraw, urządziliśmy nawet wspólną wyprawę górską. Bardzo mnie te podróże wzbogaciły. Dzięki nim zrozumiałem, jak bardzo odmienne są poszczególne regiony świata. Przy okazji dużo się nauczyłem, bo nie funkcjonowałem według wyuczonych polskich czy dobrzeńskich schematów. Tak właśnie jest daleko od domu – coś nowego i innego nas zachwyca, intensywnie z tego czerpiemy, edukujemy się. To naprawdę bardzo rozwija i poszerza nasze kulturowe kompetencje. Dla mnie nowinką była chociażby jazda riksą w ramach usług Ubera.

### Jak opiszesz Indie tylko trzema zdaniem?

Ludzie są bardziej otwarci niż Europejczycy – to pomocne i niezwykle życzliwe społeczeństwo, które ponadto lubi się targować. Wszędzie jest mnóstwo ludzi, ruch pieszy



Razem ze swoim przyjacielem z Indii dobrzeńiak zwiedzał między innymi świątynie w Pune.



Nasz artysta występował w Arabii Saudyjskiej z diabolo (na zdj.) i zonglerką.

i samochodowy są olbrzymie, a zasady drogowe niby istnieją, ale niespecjalnie się je respektuje, co prowadzi do chaosu, długich korków i wszechobecnych klaksonów. W Indiach trzeba też być przygotowanym na ostre jedzenie, bo głównie takie się tam je.

### Tyle o Indiach, a co zdążyłeś zwiedzić w Arabii Saudyjskiej?

Nie miałem tam dużo czasu na turystykę, poza tym w okolicy nie było zbyt wielu atrakcji. Skupialiśmy się głównie na pracy, mieliśmy średnio trzy lub cztery dni występów w tygodniu. Do tego dużo ćwiczyliśmy. Jak wspominałem wcześniej – występowałem głównie w prywatnych resortach w Zatoce Perskiej i w miastach Ad-Dammam i Al-Chubar. Z kolei mieszkaliśmy w Dana Beach Resort, gdzie również robiliśmy część pokazów.

### Coś jednak musiałeś zobaczyć...

Były to głównie te miejsca, w których występowałem. Poza tym korzystałem z rozrywek, które zapewniali menadżerowie. Była to chociażby przejażdżka na skuterze wodnym. Na miejscu widziałem też bardzo dużo wolno żyjących kotów. Funkcjonował tam nawet koci ogród, do którego można było wejść za opłatą, by pobawić się z nimi.

### Jak odnalazłeś się w arabskiej kulturze?

Przeżyłem wielki szok kul-

turowy, tamtejsze społeczeństwo znacznie różni się od naszego. To chociażby inne godziny dla kobiet i inne dla mężczyzn na tej samej siłowni. Tak samo jest na basenach, gdzie jeden jest dla kobiet, a drugi dla mężczyzn. Na ten dla mężczyzn kobiety mogą przyjść, ale nie mogą się kąpać, podczas gdy na ten dla pań panowie nie mają wstępu. Czasami też sam nie wiedziałem, jak się zachować, choćby podczas robienia wspólnych zdjęć po występach. Nie wiedziałem, czy mogę kogoś tak po naszemu objąć ręką, szczególnie jeśli była to kobieta. Poza tym widok pań w zakrywających je ubraniach... niecodzienna sprawa. Szczególnie gdy ma się świadomość, że to ich ojcowie lub partnerzy decydują, na ile mogą być odkryte lub zakryte.

### Jaki był odbiór sztuki cyrkowej wśród hinduskiej i arabskiej społeczności?

Hinduska publiczność była jedną z najlepszych, przed jakimi w całym swoim życiu występowałem. Ci ludzie bardzo łatwo okazywali emocje, więc przeżywali i wiwatowali całymi sobą. Również arabska publiczność reagowała, ale trochę mniej niż ta hinduska. Ten rodzaj sztuki był dla niej nieznanym i potrzebowała trochę czasu. Poza tym w Indiach publiczność była o wiele większa i otwarta, a w Arabii występowałem w prywatnych resortach, gdzie przebywało mniej osób. Sztuka cyrkowa nie wymaga jednak słów, zna-

jomość języków nie jest więc konieczna. Jest czymś ponadnarodowym.

### To zatem pożądana społecznie dziedzina!

Moim zdaniem tak. To połączenie wielu dziedzin, w tym teatru, tańca i sportu. Coraz częściej wzbogacają to nowoczesne technologie i elementy ryzyka, jak na przykład ogień. Sztuka cyrkowa daje więc dużo możliwości. Jedni przychodzą, by się socjalizować i bawić, a inni chcą trenować, by występować i zaistnieć. Dla wielu to trening ciała, sylwetki, ducha i umysłu. To też nauka radzenia sobie z emocjami, bo często coś nie wychodzi, a przez to trenujemy też wytrzymałość. Momentami sztuka cyrkowa może też być formą medytacji, bo gdy człowiek zlewa się z tym, co robi, to często gubi poczucie czasu.

### Jednak sztuka cyrkowa to tylko jeden z wielu obszarów, którymi się zajmujesz.



Krzysztof, inni artyści i ich menadżer podczas gier integracyjnych w Arabii Saudyjskiej.

Zdjęcia: archiwum prywatne

Poza tym że sam występuję jako artysta cyrkowy, to prowadzę też zajęcia z tej dziedziny w grupie Cudaki działającej w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzenu Wielkim. Drugą moją pasją jest rap – tworzę pod pseudonimem KiQu. Piszę teksty, nagrywam utwory, gram koncerty oraz wydaję płyty fizycznie i na serwisach streamingowych. To ważna część mojego życia. Ponadto studiuję na Uniwersytecie Opolskim doradztwo filozoficzne z mentoringiem. Niedawno organizowałem też spotkania medytacyjno-relaksacyjne we wspomnianym przed chwilą domu kultury. Korzystałem podczas nich z mis tybetańskich, dzwonków koshi, kija deszczowego, kalimby i tank drumy.

### Co poradzisz osobom głodnym takich przygód, jak sam przeżywasz?

Odważ się spróbować, bo mam wrażenie, że właśnie to często nas blokuje. Gdy pojawiają się propozycje i szanse na coś wielkiego i wspaniałego, my tego nie robimy lub wybieramy coś przyziemnego. Lecz gdy już spróbujemy, to przygody często przychodzą do nas same. Jeśli o czymś marzymy, zaplanujmy to, poszukajmy terminu, odłóżmy pieniądze i załatwmy urlop. Ale przede wszystkim – żyjmy pasją! Jeśli żyjemy nią i nią się dzielimy z innymi, to jesteśmy zauważani. Jak widać, takie podejście może zaprowadzić na drugi koniec świata.

MATERIAŁ SPONSOROWANY PROWOD SP. Z O.O.

# PROWOD miałyby zarządzać ciepłem z elektrowni? To absurd



Rozmawiamy z **MARIUSZEM PELCEM, prezesem Prowod Sp. z o.o.** Za trzy miesiące będziemy obchodzić trzydzieste lat istnienia firmy. PROWOD powstał w 1994 roku na bazie Zakładu Usług Wodnych, który składał się z dyrekcji i tak zwanych "kagiereów", czyli Kierownictwa Grupy Robót. Do spółki w 1994 roku przystąpiły 4 gminy: Popielów, Turawa, Dobrzeń Wielki i Olszanka.

## Olszanka? to dość daleko...

– Fakt: daleko. Dość szybko się wycofała, bo odległości jednak dawały się we znaki, a przyłączyła się gmina Murów. W tej chwili obsługujemy trzy gminy: Popielów, Murów, Dobrzeń Wielki i tę część gminy Dobrzeń Wielki, która została przyłączona do Opola. Realizujemy też dla Wodociągów i Kanalizacji zadania z zakresu dostarczania wody i odbioru ścieków. Realizujemy to dla nich na zasadzie dzierżawy naszych urządzeń.

## Ilu macie w tej chwili odbiorców?

– Ponad osiem tysięcy. To są domy jednorodzinne, czyli można szacować, że dostarczamy wodę i odbieramy ścieki od ponad 30 tysięcy mieszkańców. W każdej gminie mamy oczyszczalnię. Ta w Dobrzeńcu jest już po modernizacji. Ogólnie około półtora metrów sześciennych wody wydobywamy ze studni głębinowych – mamy ich siedemnaście i poprzez 7 stacji uzdatniania przesyłamy do odbiorców.

## Zajmujecie się nie tylko wodą i ściekami...

– W roku 2014 PROWOD połączył się z zakładem komunalnym z Dobrzeńca

Wielkiego. Gmina miała dwie spółki i zdecydowała się je połączyć. W ten sposób doszły nam nowe zadania i oprócz działalności wodno-kanalizacyjnej realizujemy dla gminy Dobrzeń Wielki usługi komunalne: wywóz, transport i zagospodarowanie odpadów, a także wszelkie działania związane z utrzymaniem zieleni, placów, sprzątnięciem przystanków. Utrzymujemy także mieszkania komunalne. Prowadzimy także PSZOK czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów i składowisko odpadów, które z końcem tego roku ma być zamknięte i zrekultywowane.

## Mieszkańcy chcieliby mieć tańszą wodę...

– Sama woda nie jest droga. Cenę podbijają opłaty za za ścieki. W 2018 roku PROWOD zmodernizował oczyszczalnię wybudowaną jeszcze przez Elektrownię tylko dla osiedla Energetyk. Gmina Dobrzeń Wielki skorzystała z możliwości i podłączyła do oczyszczalni poszczególne miejscowości. Wtedy ścieków dopływało o wiele więcej niż oczyszczalnia była w stanie przerobić. Stąd wystąpiła konieczność modernizacji tego obiektu, która kosztowała około 30 milionów złotych. Co prawda w siedemdziesięciu procentach sfinansowała to Unia Europejska, ale na resztę braliśmy kredyty z WFOŚiGW i spłacamy je do dzisiaj. Wówczas ścieki podrożały o około pięć złotych za m<sup>3</sup>. W starej oczyszczalni osadu powstającego w wyniku oczyszczania było około 100 ton. Teraz jest około 1000 ton. Tak krok po kroku rosną koszty. Wzrosły też koszty energii elektrycznej, ponieważ po modernizacji pracuje tu znacznie więcej urządzeń oczyszczających. Dodatkowo trzeba było zatrudnić kolejnych pracowników do ich obsługi i do laboratorium. Mieszkańcy pamiętają, że gmina dopłacała kiedyś do wszystkich takich kosztów dodatkowych, ale sytuacja ekonomiczna naszego samorządu się zmieniła. Gmina Dobrzeń Wielki straciła dochody z Elektrowni oraz wszystkich zakładów wokół niej i nie ma już z czego dopłacać m.in. do rosnących kosztów eksploatacji oczyszczalni. Teraz te wszystkie koszty spadły bezpośrednio na mieszkańców. Co roku PROWOD składa wniosek taryfowy do Wód Polskich, w którym ujęte są koszty z lat poprzednich i na bazie tych informacji ustalane są ceny na następny okres.

## Słychać głosy, że wywóz śmieci jest za drogi...

– Analizowaliśmy to ostatnio. Wszystkie ościennne gminy, także te dalsze, w okolicach Kędzierzyna-Koźła, gdzie powstała spółka "Czysty region", która miała własne instalacje i mogła wywozić śmieci taniej – w tej chwili mają bardzo podobne ceny. My nie mamy pola manewru co do wartości usługi, bo większość tych kosztów związana jest z odbiorem i zagospodarowaniem odpadów. My odbieramy te śmieci, ale sami ich nie przerabiamy tylko odwozimy na wysypisko, które ma takie stawki a nie inne. Obniżenie tych opłat byłoby możliwe tylko w przypadku, gdyby ktoś się do tego dołożył – a chętnych nie ma.

## PROWOD ponosi duże koszty utrzymania terenów zielonych, a w Dobrzeńcu jest ich sporo.

– I tak musimy ograniczać przy nich prace. Mieszkańcy się czasami skarżą, że gdzieś trawa za wysoko wyrosła, ale my mamy umowę z gminą, że kosimy dwa razy w roku i tak to musimy rozliczać.

## Jak twierdzą niektórzy na jednym z posiedzeń komisji stwierdził Pan podobno, że PROWOD mógłby się zająć także ciepłem...

– Nie wiem skąd się wzięła taka plotka, bo na pewno takiej działalności bym nie podjął. Nie mam potrzebnej do tego infrastruktury, ani jednego spawacza, ani bazy sprzętowej. Gdybym to zrobił interes spółki byłby zagrożony. Być może były jakieś takie sugestie poprzedniego zarządu, który miał bliżej nieokreśloną wizję przejęcia tego ciepła, ale na pewno nie wyszło to ode mnie. Spółka Elkom, która brała spawaczy z zewnątrz na zlecenie przy jakiejś awarii musiała płacić 1200 złotych za godzinę pracy. Natomiast patrząc na tę całą infrastrukturę, a trochę ją znam, bo całe lata już tu pracuję i wiem, że ma już około 30 lat. Gmina do 2017 roku, gdy jeszcze miała na to pieniądze mogła ją współfinansować i przeprowadzać remonty. Teraz, bez tych pieniędzy od gminy, naraziłbym swoją firmę na ogromne kłopoty finansowe. Ciepło podrożało, bo wcześniej wszystkie koszty rozbudowy i remontów pokrywała gmina, a były to niebagatelne środki. Jako prezes spółki muszę brać pod uwagę opłacalność wszystkich przedsięwzięć. Bez wsparcia zewnętrznego przejęcie ciepła byłoby dla PROWOD-u samobójstwem.

# Za nami gala OZPN. Piłkarzem Roku Opolszczyzny został Michał Bienias

## SPORT

Podczas tegorocznej Gali Opolskiego Związku Piłki Nożnej przyznano sześć nagród. 12 lutego w Kędzierzynie-Koźlu poznaliśmy laureatów Plebiscytu OZPN. Najlepszym piłkarzem Opolszczyzny został Michał Bienias – zawodnik KS Małejpanwi Ozimek oraz nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 3 w Ozimku.

MILENA SKÓRA

– Byłem już wcześniej nominowany do podobnych plebiscytów, ale do takiego dużego jeszcze nie. Niestety z powodu choroby nie byłem obecny na gali, ale oglądałem



Michał Bienias został Piłkarzem Roku Opolszczyzny.

Fot: fb.com. KSBogacica

jej transmisję online na żywo, razem z żoną i dziećmi. Nagrodę odebrał za mnie trener – mówił Michał Bienias. – Samo oglądanie gali było bardzo ekscytującym przeży-

ciem. Można było posłuchać wypowiedzi prezesa OZNP Tomasza Garbowskiego oraz innych ważnych osobistości polskiej piłki nożnej, tak że gala została zorganizowana

na naprawdę wysokim poziomie.

Michał Bienias piłką nożną interesuje się już od dziecka i trenuje długi czas. Pasją do sportu stara się zarażać swoich uczniów. – Moja przygoda z piłką rozpoczęła się, gdy miałem 6 lub 7 lat, i trwa ona do dziś, już w sumie dosyć długo, bo teraz mam 29 lat. Oprócz piłki nożnej trenuję też inne sporty, bo jestem nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 3 w Ozimku – zaznaczał Michał Bienias. – Sport przez całe życie jest mi bardzo bliski i dopóki zdrowie mi pozwoli, to będę go uprawiał. Mam też nadzieję, że dzieci, z którymi prowadzę lekcje WF-u, złapią ode mnie sportowego bakcyła.

## Uni Opole w półfinale Pucharu Polski!

## SPORT

Po raz pierwszy w historii siatkarki Uni Opole zagrają w półfinale Pucharu Polski. Oznacza to, że zobaczymy je w turnieju finałowym, który odbywać się będzie 16 i 17 marca w Hali Nysa.

W 1/8 finału rozegranej 31 stycznia Wilczyce z Opola pokonały na wyjeździe KGHM #Volley Wrocław (3:1). Z kolei w ćwierćfinale, który 17 lutego odbywał się w Stegu Arenie, wyeliminowały Ita Tools Stal Mielec (3:1). W ten sposób dotarły do finałowej czwórki, w której znalazły się też: ŁKS Commercecon Łódź, PGE Rysice

Rzeszów oraz Bostik Bielsko-Biała.

Ostatnia z tych ekip będzie półfinałowym rywalem Uni. Mecze o finał opolanki rozegrają 16 marca o godz. 17.30. Wcześniej, bo o godz. 14.45, w Hali Nysa odbędzie się też półfinał pomiędzy zespołami z Łodzi i Rzeszowa. Finał zaplanowano natomiast na 17 marca na godz. 14.45.

Do tej pory najlepszym wynikiem Uni Opole w Pucharze Polski był ćwierćfinał w sezonie 2021/22. Również wtedy Wilczyce były najwyższe w historii notowane w Tauron Lidze, gdyż zajęły 7. lokatę. W tym sezonie poprawią co najmniej jeden z tych rezultatów. TCH



Siatkarki Uni tuż po triumfie w ćwierćfinale.

Fot. Tomasz Chabior

# Młode szczypiornistki rywalizowały w Dobrzeniu Wielkim



W turnieju wystąpiły drużyny z: Zabrze, Baranowa, Otmuchowa, Tułowic i Dobrzenia Wielkiego.

## SPORT

Pięć drużyn z Wielkopolski, Śląska i Opolszczyzny rywalizowało w V Turnieju Dzieci w piłce ręcznej. Zawody odbyły się 24 lutego w hali im. Romana Peera w Dobrzeniu Wielkim.

TOMASZ CHABIOR

Zawody zorganizował TOR Dobrzeń Wielki. Klub posiada nie tylko sekcję piłki nożnej, do której należą dzieci, młodzież i dorośli, ale szkoli również dzieci i młodziczki uprawiające piłkę ręczną.

W hali sportowo-widowskiej przy Zespole Szkół

w Dobrzeniu Wielkim zagrało pięć drużyn. Były to: Spartakus Otmuchów, MŁUKS Tułowice, Aries Baranów, Sparta Zabrze i TOR Dobrzeń Wielki.

– Organizacyjnie turniej wypadł świetnie. Takie wydarzenia są bardzo potrzebne. Kiedy zbierać doświadczenie i ogrywać się, jeśli nie podczas rywalizacji z innymi drużynami – mówił Andrzej Motyka, trener TOR-u – W tym wieku dziewczyny powinny grać jak najczęściej, dlatego czeka nas jeszcze kilka startów. Szykujemy się do turniejów również w innych miejscach regionu.

Podczas zawodów obowiązywał system kołowy, co oznacza, że każdy zespół zagrał z czterema pozostałymi.

To dało w sumie dziesięć spotkań, wszystkie trwające po 15 minut.

W każdym pojedynku trenerzy mogli wziąć jeden czas.

Natomiast kary dla zawodniczek wynosiły minutę. Ponadto na podstawie wyników prowadzono klasyfikację generalną.



Gospodyniami zawodów były piłkarki TOR-u Dobrzeń Wielki.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

# Ruszyła piłkarska maszyna! Opolszczyzna wróciła do gry



9 i 10 marca rozgrywki wznowiły 4. liga oraz klasy: okręgowa, A i B. Na zdjęciu Daniel Rychlik z TOR-u Dobrzeń Wielki celebrujący zwycięskiego gola przeciwko LZS-owi Mechnice w klasie okręgowej.

## SPORT

Wiosenną część sezonu rozpoczęło już 145 drużyn z województwa opolskiego. To pierwszoligowa Odra Opole, trzecioligowe MKS Kluczbork i LZS Starowice Dolne, a także zespoły z 4. ligi i klas: okręgowej, A i B – wciąż jednak nie wszystkie.

TOMASZ CHABIOR

**D**o tej pory Odra Opole rozegrała w Fortuna 1 Lidze cztery wiosenne mecze. Na wstępie poległa w Tychach (0-2) i zatriumfowała w Bielsku-Białej (2-1). W pierwszym spotkaniu przed własną publicznością przegrała natomiast z Wisłą Kraków (1-2), a ostatnio zremisowała z Zagłębiem w Sosnowcu (1-1).

Powyższe dało niebiesko-czerwonym 4 punkty, czyli niewystarczająco, by utrzymać się na 6. lokacie lub zbliżyć do lidera, do którego traciła 3 „oczka”. Opolanie są obecnie ósmi i mają już o 9 punktów mniej niż zespoły na miejscach 1. i 2., które

premiowane są awansem do ekstraklasy.

Na boisko wróciły też MKS Kluczbork i LZS Starowice Dolne, które reprezentują nasz region w 3. lidze gr. III. Zespół z Kluczborka pokonał Odrę Bytom Odrzański (1-0) i Stilon Gorzów (3-2). Natomiast starowiczanie zremisowali z Górnikiem II Zabrze (1-1) i ulegli Gwarkowi Tarnowskie Góry (0-4). Dwóch opolskich czwartoligowców to teraz dwa przeciwne bieguny tabeli: MKS jest trzeci, a LZS ostatni – osiemnasty.

Pierwszą wiosenną kolejkę mają ze sobą też wszystkie zespoły z 4. ligi (16), klasy okręgowej (32) i klasy A (81) oraz ekipy rywalizujące w klasie B gr. X (13). Reszta b-klasowców dołączy do nich 16 i 17 marca, kiedy to rundę wiosenną zainauguruje jednocześnie pozostałych grupy tego szczebla, w których gra w sumie 121 drużyn.

Na początku marca poznaliśmy też półfinalistów wojewódzkiego etapu Pucharu Polski. W ćwierćfinałach kibice obejrzyli mecze: Stegu Start Jełowa – Po-Ra-Wie Większyce (1-4), Ruch Zdzeszowice – Stal Brzeg (4-1), Odra



Odra Opole to najwyżej notowana drużyna z naszego regionu. Jest ósmą ekipą Fortuna 1 Ligi.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

II Opole – MKS Kluczbork (0-2) i Start Namysłów – Iprime Bogacica (0-2). Zatem 17 kwietnia w półfinałach Po-Ra-Wie Większyce zmierzy się z MKS-em Kluczbork, a Iprime Bogacica z Ruchem Zdzeszowice. Zwycięzcy spotkają się w finale, który odbędzie się 22 maja.

W całym województwie odbyły się też ćwierćfinały Pucharu Polski na szczeblu terytorialnym, czyli niższym od wojewódzkiego. W półfinałach zagrają: Widawa Wilków, Start II Namysłów, Stal II Brzeg, LZS II Starowice

Dolne (region I), LZS Ligota Wołczyńska, LZS Kujakowice, Wilki Tadar Gana, Motor Praszka (region II), LKS Popielów, Sokół Niemodlin, Piomar Tarnów-Przywory, Unia Raszowa-Daniec (region III), Źródło Krośnica, Naprzód Jemielnica, LZS II Walce-Kromołów, LKS Obrowiec (region IV), LZS Polski Świętów, Sudety Burgrabice, Fortuna II Głogówek, LZS Dytmarów (region V) oraz Cisowa Kędzierzyn-Koźle, Po-Ra-Wie II Większyce, Włókniarz Kietrz i Żądło Sucha Psina (region VI).



Druga Stal Brzeg i trzecie Iprime Bogacica to jedni z pretendentów do awansu z 4. ligi. W tym wyścigu liczą się także pierwsza Małapanew Ozimek i czwarty Ruch Zdzeszowice, które dzieliły tylko 4 punkty.

**ZAPYTAJ**

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY  
na czas trwania naprawy!



**ŁUKASZ KOŁODZIEJ**

# **AUTO SERWIS**

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA  
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

**ERGO**  
HESTIA



**Allianz** 



**77 4696 371**

**603 192 195**

**DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3**